

**RADIO
ODBIORNIKI**

PHILIPS

**E. SIWIEC
TORUŃ**

wszystkie typy

UL. ŻEGLARSKA 31

Czwartek, 4 listopada 1937 - Nr. 255

(Pismo wychodzi w dniu datowania.)

Dzień

12 stron
cena 10 gr

Pomocza

DRAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDANSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-80 (nocny); — **ADMINISTRACJA:** Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-78 (kierownik administracji); — **FILIA ADMINISTRACJI:** Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Idea Zjednoczenia Narodowego musi zwyciężyć

W znanej deklaracji ideowej płk. Adama Koca z dnia 21 lutego rb., będącej wykonaniem inicjatywy Wodza Naczelnego, płk. Adam Koc oświadczył wyraźnie, iż Obóz Zjednoczenia Narodowego „wyciąga ręce ponad płoty i mury”, sztucznie wznoszone przez „antykwarjuszy smutnej przeszłości”, którzy posiedli w wysokim stopniu jedną sztukę: dzielić i rozbić społeczeństwo polskie.

Widzieliśmy potem tych „antykwarjuszy smutnej przeszłości” przy robocie. Przez szereg miesięcy krzatali się i wysilali. Starali się podtrzymać „ploty” i „mury” partyjne. Nie pomijali żadnej okazji do dywersyjnych wystąpień. Okoliczności sprzyjały poniekąd tej robocie. Obóz Zjednoczenia znajdował się bowiem dopiero w fazie organizacyjnej.

W tym też okresie „antykwarjusze” znajdowali podatny grunt do wysnuwania z bujnej wyobraźni wszystkiego, czego tylko laknęły ich dusze: plotek i obmów, znachorstwa i kalumniatorstwa.

Zonglowano dwukrotnie nazwiskami, wietrzono odstępstwa czy nawet zdrady, wtyczano urojone ścieżki, wiodące na prawo i na lewo — słowem zabawiano P. T. Czytelników piśm i sprzyjano gustom ludzi, smakujących w pikantnej strawie politycznej, zaprawionej ostro pieprzem plotki i papryką obmowy.

Miało to wszystko miejsce w erze organizacyjnej Obozu Zjednoczenia. Równocześnie bowiem, gdy „antykwarjusze” byli przy „zbożnej” swej robocie, dokonywał się proces krystalizacji pojęć i poglądów wewnątrz Obozu. Jest to rzecz nie tylko nieuchronna, ale i konieczna. Wyjście bowiem ze „status quo”, przerwane zgonem Wielkiego Marszałka, i konieczność przebudowy organizacyjnej tego fundamentu, na którym oprócz mają swe działania ci, którzy w dalszym ciągu poczuwają się do odpowiedzialności za losy Polski — poprzedzić musiał ten proces krystalizacyjny, ta szczerza i prosta debata wewnątrz Obozu, by dostosować działania do obecnej rzeczywistości.

I dobrze, że ta krystalizacja pojęć i poglądów miała miejsce. Świadczyła ona bowiem właśnie o żywotności, o tężyznie i o odwadze cywilnej. Śmierć Komendanta była tragedią. I jak w każdej tragedii, w każdym splocie dramatycznym konieczne jest to, co już Arystoteles określił jako „katarsis”, jako wewnętrzny przełom, jako we-

wnętrne oczyszczenie i wyrównanie sprzeczności, powstających zawsze, gdy skrzydła śmierci zasumują...

Tego wszystkiego „antykwarjusze przeszłości”, rozbiłające każdej roboty pozytywnej pojęć nie mogli, traktowali każde posunięcie Obozu po swemu, najczęściej jako żer dla swych partyjnych rozgrzewek i chęci odegrania się.

Weźmy choćby ostatni przykład tego, co wciąż „antykwarjusze” starali się „dointerpretować” do pociągnięcia i oświadczeń wewnątrz Obozu.

Adam Koc w znanym wywiadzie podał do wiadomości szereg zamierzeń organizacyjnych, dotyczących n. p. przyszłych władz Obozu i ich konstrukcji, lub np. struktury na odcinku młodzieżowym. Czytaliśmy potem „interpretacje” tego wywiadu w oświetleniu partyjnym.

Obłędne wręcz i koszmarnie! A już korona wszystkiego był domysł konserwatywnego „Czasu”, jakoby obecnie Obóz Zjednoczenia „zrezygnował” z konsolidacji „wielkiej” i ograniczył się zamierzał do „małej”, do skupienia jedynie legionistów...

Tylko to wyczytał „antykwarjusz” ze słów szefa Obozu, ale w swej krót-



kowzrocności nie dostrzegł zgola takich słów, jak np.:

— „Deklaracja lutowa jako podbudowa ideologiczna akcji Zjednoczenia Narodowego wyszła zwycięsko z ognia krytyki publicznej. Nie widzę też powodu do jakiegokolwiek rewizji treści tej deklaracji”.

Lub tak zasadniczego motywu:

— „Tak silne jest i powszechne przekonanie o potrzebie i konieczności zjednoczenia sił narodu, tak uporczywie krąży koło tej idei wszystkie myśli w najrozmaitszych środowiskach politycznych, że idea ta zwyciężyć musi”.

Idea zwyciężyć musi!

Nie zahamują jej pochodzą druty kolczaste, otaczające ploty i mury partyjne.

Nie zahamują jej dziś zwłaszcza, gdy wewnątrz Obozu dokonał się już proces krystalizacyjny pojęć i poglądów.

Inicjatywa Wodza Naczelnego będzie zrealizowana. Bo — jak to trafnie wyraziła po ostatniej odprawie starszyzny legionowej i peowiackiej „Gazeta Polska” — „cel: zjednoczenie żywych sił narodu i ujęcie ich w ramy woli kierowniczej, pozostał niezachwiany”.

M. N.

Wyniki konferencji 9 mocarstw mogą być tylko... platoniczne — oświadczył w Brukseli delegat Włoch

Bruksela. Wczoraj o godz. 11-ej belgijski minister spr. zagr. Spaak dokonał otwarcia konferencji 9-u mocarstw, która będzie obradowała w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie.

Min. Spaak podkreślił w swym przemówieniu, że wszyscy zaproszeni zgłosili swój udział w konferencji, z wyjątkiem Japonii i Niemiec, że konferencja nie stanowi żadnego trybunału międzynarodowego, który zebrał się, by osądzić Japonię. Celem konferencji jest przywrócenie pokoju.

Min. Spaak został obrany przewodniczącym konferencji.

Delegat Stanów Zjedn. Davis przypomniał, że celem układu waszyngtońskiego z r. 1922 jest zapewnienie pokoju na Dalekim Wschodzie i dodał, że działania wojenne w Chinach wywołują wzburzenie w opinii wszystkich narodów.

Następnie przemawiali min. Eden, min. Delbos i delegat włoski Aldrovandi. Delegat Włoch oświadczył, że konflikt na Dalekim Wschodzie ma te swe ukryte głębokie przyczyny, sprzeczne z tysiącletnimi tra-

dycjami Chin, opartymi na instytucjach rodziny i własności. Rząd włoski odnosi się z dużymi zastrzeżeniami do ewentualnych rezultatów konferencji, które — jego zdaniem — mogą być li tylko platoniczne. Jedyną rzeczą pożyteczną byłoby zaproponowanie obu stronom podjęcie bezpośrednich rokowań.

Na popołudniowym posiedzeniu delegat Chin Wellington Koo oświadczył m. in., że w razie kontynuowania działań wojennych przez Japonię, Chiny będą nadal stawiały opór i nie zgodzą się na pokój za żadną cenę. Za podstawę pokoju Chiny uważają art. 1 traktatu waszyngtońskiego z r. 1922, gwarantujący nietykalność terytorium chińskiego.

Obradom konferencji przysłuchuje się około 300 dziennikarzy przybyłych z całego świata.

W kuluarach konferencji 9-u mocarstw panuje przekonanie, że nie może być mowy ani o sankcjach ekonomicznych ani o demonstracji wojskowej wobec Japonii. Konferencja dążyć będzie do osiągnięcia zawie-

szenia broni w Chinach, oraz ewentualnie do zaproponowania pośrednictwa mocarstw w konflikcie dalekowzschodnim

Nowy trójkąt na widowni

Paryż. Kola polityczne z dużym zainteresowaniem śledzą przebieg konferencji brukselskiej. Obecność delegata amerykańskiego prasa paryska stara się uwypuklić, przedstawiając ją, jako pierwszy od szeregu lat wypadek wzięcia udziału przez St. Zjednoczone w koncercie państw europejskich.

Niektóre dzienniki paryskie usiłują już dopatrzeć się w przebiegu obrad zapowiedzi zarysowania się nowego trójkąta Paryż-Londyn-Waszyngton, który powstałby jako przeciwwaga już istniejącego trójkąta Berlin-Rzym-Tokio.

Pesymizm Berlina

Berlin. W politycznych kołach niemieckich uważają, że konferencja brukselska jest bezcelowa — dąży ona do porozumienia takiego jak wybierała je sobie Anglia, lecz — zdaniem ich — na to już za późno.

Wielki sukces Polski na terenie międzynarodowym

Polski żubr w Berlinie

Triumf działu polskiego na międzynarodowej wystawie łowieckiej
Polska zdobyła 313 nagród

Berlin. Premier pruski Goering dokonał wczoraj w obecności przedstawicieli dyplomacji i wielu znakomitych gości otwarcia wielkiej międzynarodowej wystawy łowieckiej.

Wystawa odznacza się niezwykłą wszechstronnością. Grupa je ona trofea myśliwskie z 5 części świata, a ponadto przedstawia malarstwo i fotografię na tematy łowieckie z różnych krajów. Wystawę rozlokowano na terenach wystawowych przy Masurenallee i w nowej imponującej hali honorowej, w której wystawione są najbardziej reprezentacyjne eksponaty. Nie brak tam oczywiście szeregu pięknych trofeów polskich. Po środku hali wznosi się złocona figura jelenia, 6 i pół metrowej wysokości. Wokół powiewają 32 sztandary niemieckie i zagraniczne. Każda z hal narodowych, ozdobia u wstępu herbem, zawiera w syntetycznym skrócie wszystko, na co zdobyć się mógł każdy z krajów w dziedzinie łowiectwa.

Najokazalszym działem zagranicznym — mimo braku egzotycznej zwierzyny, jest dział polski.

Wkraczając do hali polskiej, widzi się przede wszystkim postać żubra w naturalnej wielkości. W pobliżu doskonała mapa poglądowa puszczy Białowieskiej z wyjaśnieniami w kilku językach. Na prawej ścianie — pomysłowe tablice giszące a dziś odżywiającej rzadkiej zwierzyny: żubra, dzikiego konia, bobra itd. Nieco dalej — piękna mapa całego zwiastowania polskiego. Ścianę tę zdobi dalej malowidło dekoracyjne, przedstawiające króla Stefana Batorego podczas polowania na żubry. Na innej ścianie — wielkie portrety fotograficzne P. Prezydenta RP Mościckiego i Marszałka Rydza Śmigłego na posterunkach myśliwskich, uwieńczone Białym Orłem u góry. W całej hali, wzdłuż ścian i pośrodku, niezliczone trofea: wypchane zwierzęta, skóry rysie, niedźwiedzie, wilcze, rogi, ptactwo itd. Wszystko opatrzone tabliczkami z datą i miejscem upolowania. Na większości bodaj trofeów zaszczytne odznaki pierwszej, drugiej i trzeciej nagrody. Jak już wiadomo, Polska zdobyła w ocenie międzynarodowej ogółem 313 nagród, w tym

„Dar Pomorza” na wodach wysp Zielonego Przylądka

Ze statku „Dar Pomorza” nadeszła do Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni depesza, że „Dar Pomorza” znajdował się w dniu 2 listopada br. o godz. 12 w pozycji geograficznej 15 st. 30 sek. szerokości północnej i 22 st. 25 sek. długości zachodniej. Na statku wszystko w porządku. W dniu wczorajszym „Dar Pomorza” miał zawinąć do portu Praya na wyspach Zielonego Przylądka, ekad w czwartek wyruszyć na w dalszą drogę.

W porcie gdańskim zatonała lichtuga z węglem

W nocy na wtorek zatonała w porcie gdańskim w pobliżu gmachu Polskiego Urzędu Poczтового nr. 3 lichtuga węglowa pewnej firmy gdańskiej. Lichtuga załadowana była 150 tonami węgla i znajduje się na głębokości 8 metr. Statek zatonął na skutek nabrania wody przez fale. Podjęto akcję celem wydobywania lichtugi z wody za pomocą pływającego dźwigu Stoczni gdańskiej.

POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie z wodą bież. i telefonami, blisko Dworca Główn. w Warszawie

W HOTELU ROYAL

ul. Chmielna nr. 31

Kawiarnia

Bezpłatny garaż.

79 pierwszych.

Z wielkim znanstwem dobrano również najpiękniejsze wzory malarstwa polskiego łowieckiego i ryciny łowieckiej (3 pokolenia Kossaków, Fałat, Brandt, Chelmoński, Żukowski, Janowski, Norblin, Sichulski, Frydrysiak i inni). I tu również wielki portret P. Prezydenta Mościckiego ze strzelbą myśliwską w ręku. W całym dziale uderza świetna tematyka i technika. Doskonale prezentuje się

również fotografika polska.

Prasa niemiecka poświęca wystawie wiele uwagi, podając już teraz różne godne uwagi szczegóły. O dziale polskim pisze m. in. „Voelkischer Beobachter” jako o „wspaniałym pokazie trofeów. — „Deutsche Allgemeine Ztg.” obiecuje żywe opowiadania historii poszczególnych trofeów z ust samych myśliwych. Na początek dziennik przynosi rozmowę z myśliwymi angielskimi. (Pat.)

Marszałek Śmigły - Rydz

o wystawie radiowej w Bydgoszczy

„Miasto Bydgoszcz, organizując Ogólnopolską Wystawę Radiową, daje nowy dowód przedsiębiorczości i zdrowego, silnego instynktu życiowego, umiającego przejawiać się w nowoczesnych formach”.

Dary dla Naczelnego Wodza od Kaszubów

zawlezie specjalna delegacja wraz z dyplomem honorowym obywatelstwa

Do Warszawy uda się na dzień 11 listopada niezwykle liczna, bo około 200 osób licząca delegacja społeczeństwa powiatu morskiego, która osobiście wręczy p. Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi dyplom obywatelstwa honorowego m. Wejherowa oraz dary od ludności kaszubskiej. Kaszubi - rolnicy ofiarują Naczelnemu Wodzowi wspaniałe róg, artystycznie rzeźbiony, w którym znajdzie się tabaka mielona na sposób ka-

zubski. Rybacy zawiozą duży kuter z bursztynu oraz sieć rybacką sztywną roboty na srebrnych palikach i inkrustowanej, imitującej fale morskie płytkę bursztynowej. Oprócz tego dary składać się będą z wyrobów rodzimej ceramiki kaszubskiej, haftów, rzeźb itp.

Delegacja wyjedzie specjalnym pociągiem, w oryginalnych strojach rybackich.

Wieś pomorska chętnie wstępuje w szeregi O. Z. N.

W środę dnia 3 bm. odbyło się w sali Książęcej Dworu Artusa w Toruniu zebranie organizacyjne prezydium okręgowego, oraz odprawa prezesów obwodowych oddziału wiejskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego, na które przybył z Warszawy sekretarz generalny O. Z. N. p. nac. Birkenmayer. Obradom przewodniczył prezes okręgu p. sen. Serożyński, który złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności na swoim terenie.

Następnie poszczególni prezesi obwodów przedstawili sytuację w swoich obwodach, po czym p. nac. Birkenmayer omówił sytuację polityczną i organizacyjną w Polsce.

Szereg interesujących momentów poruszono w dyskusji, która się później wywiązała. Naogół podkreślano, że wieś pomorska chętnie wstępuje w szeregi O. Z. N., widząc w tym jedyną drogę do skonsolidowania szerokich warstw społeczeństwa w tej organizacji, którą powołał do życia p. Adam Koc, bowiem w oparciu o dobrze zorga-

nizowane społeczeństwo budować można wielki gmach mocarstwowej Polski.

15-lecie Związku Polaków w Niemczech będzie obchodzone niezwykle uroczystie

KATOWICE. Ze Śląska Opolskiego donoszą: W roku bieżącym przypada 15-lecie istnienia Związku Polaków w Niemczech. Z tej okazji polskie towarzystwa i organizacje prowadzą przygotowania do urzędnienia uroczystości jubileuszowej. Imprezy jubileuszowe rozpoczną się uroczystym posiedzeniem Rady Na-

czelnej Związku Polaków w Niemczech w Zakrzewie w dniu 3 grudnia br. Przewidziany jest również kongres Polaków w Niemczech w dniu 27 lutego 1938 r. Szczegółowy program uroczystości jubileuszowych ustali w najbliższych dniach Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech. (Pat.)

Polka na Śląsku Opolskim pamięta o swym obowiązku narodowym

Ze zjazdu Polek zza kordonu

Katowice. Ze Śląska Opolskiego donoszą: W miejscowości św. Anna, w obrębie której znajduje się góra tejże naz-

wy, odbył się zjazd Polek ze Śląska Opolskiego przy licznych udziałem delegacji poszczególnych oddziałów organizacji i towarzystw kobiecych. Na zjazd przybyły również delegacje z Wrocławia Ziemi Malborskiej, z Westfalii i Nadrenii.

Po uroczystym nabożeństwie, odprawionym w kościele klasztornej na górze św. Anny na intencję zjazdu, rozpoczęły się obrady w szalenie wypełnionej sali na Porębie.

Po odczytaniu depesz z życzeniami m. in. od prezesa Związku Polaków w Niemczech ks. Domańskiego, od Świątowego Związku Polaków z Zagranicy i Związku Polek woj. Śląskiego, wygłoszono szereg przemówień powitalnych.

Z kolei złożono sprawozdanie z działalności komitetu Polek, które świadczy o intensywnej pracy Polek na Śląsku Opolskim we wszystkich dziedzinach życia ludności polskiej.

Na zakończenie obrad zwiedzono pięknie urządzonej wystawę regionalną, osztrazującą rozwój sztuki ludowej ludności polskiej na Śląsku Opolskim. Po zjeździe odbyła się uroczysta akademii, którą zaszczylił swą obecnością konsul generalny RP. w Opolu p. Samborski.

Zjazd POW w Wilnie przełożony

WARSZAWA. Zapowiedziany na dzień 11 bm. zjazd POW. w Wilnie został przełożony i odbędzie się w dniu 21 listopada (niedziela) w Wilnie (Pat.)

Fundacja naukowa im. płk. Becka

upamiętni pracę ministra spraw zagr.

Warszawa. W związku z 5-tą rocznicą objęcia teki ministra spraw zagranicznych przez płk. Józefa Becka odbyło się w ministerstwie spraw zagranicznych uroczyste zebranie w obecności min. Becka. W zebraniu tym wzięli udział urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych z wiceministrem Szembekiem na czele. Imieniem urzędników polskiej służby zagranicznej przemówił p. wiceminister Szembek, następnie wicedyrektor departamentu konsularnego p. Władysław Sokołowski odczytał adres komitetu fundacji naukowej im. płk. J. Becka, utworzonej drogą składek urzędników polskiej służby zagranicznej przy Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego dla upamiętnienia pracy min. Becka.

Znamienna zmiana aktu oskarżenia w procesie redaktora „Gazety Olsztyńskiej”

Olsztyn. Przed sądem dla spraw prasowych w Królewcu odbył się proces przeciwko redaktorowi „Gazety Olsztyńskiej” p. Sewerynowi Pieniężnemu z Olsztyna za notatkę umieszczaną w powyższym dzienniku omawiającą w sposób poważny i rzeczowy sprawę ludności polskiej w Prusach Wschodnich. Oskarżony, którego bronił adw. Kosteniński ze Złotowa skazany został na 400 mk grzywny.

Nadmienić należy, że akt oskarżenia początkowo domagał się pozbawienia p. Pieniężnego prawa wykonywania zawodu dziennikarskiego i skreślenia go z listy redaktorów. Na kilka dni przed rozprawą wniosek prokuratora został zmieniony na żądanie ukarania red. Pieniężnego karą porządkową. (Pat.)

„Halka” w Chicago

Chicago. „Dziennik Związkowy” donosi, że opera chicagowska już w ostatnich dniach listopada wystawi „Halke” ze świeżo przybyłym z Polski Jerzym Czaplikiem. (PAT.)

Herbaty Mozakowskiego — rozkosz znawców!

Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów

Ułgi podatkowe dla inwestycji budowlanych — Nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów

Warszawa. W środę, dnia 3 listopada rb. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera E. Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Komitet ekonomiczny przeprowadził dyskusję nad referatem dyr. J. Lubowieckiego o projektowanej ustawie o ulgach podatkowych dla inwestycji przemysłowych i budowlanych, która to ustawa będzie miała na celu zrationalizowanie ulg dotychczas obowiązujących, jako ważnego instrumentu polityki gospodarczej.

Następnie Komitet Ekonomiczny rozważył zasady projektu nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów oraz zagadnienia związane ze zbliżającym się terminem wygaśnięcia moratorium dla długów hipotecznych.

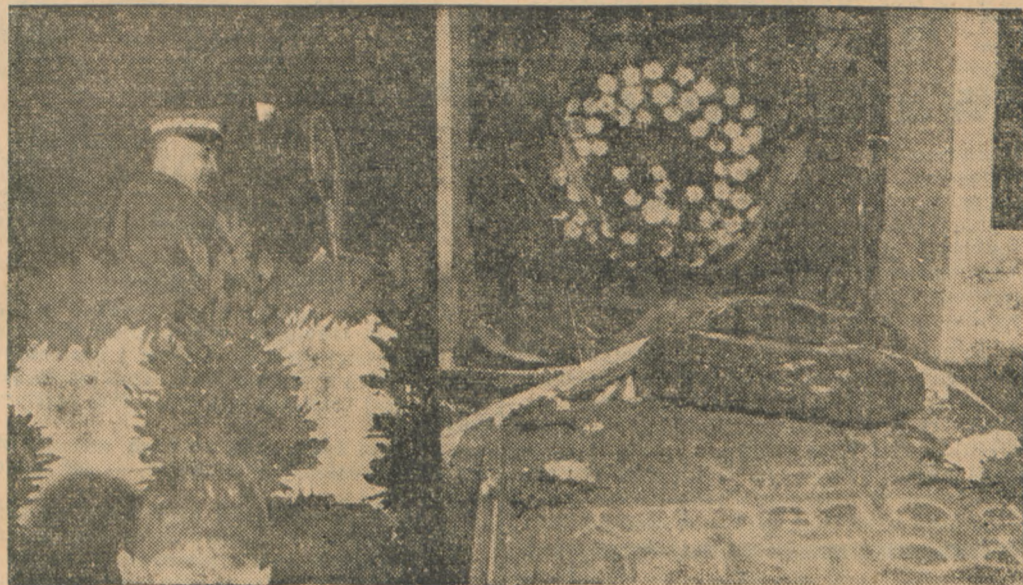
Wśród spraw bieżących Komitet Ekono-

miczny uchwalił zapoczątkowanie akcji kredytowej, mającej na celu przeciwdziałanie spadkowi pogłowia bydła. Akcja ta będzie prowadzona w formie kredytu zaliczkowego i zastawowego na zasadach analogicznych, stosowanych przy kredycie zaliczkowym i zastawowym na zboże.

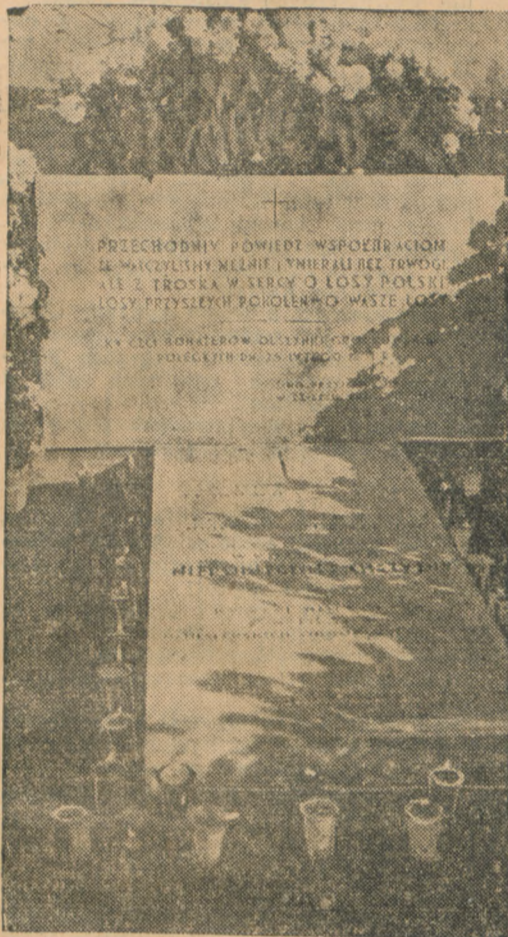
Kat wykona dziś 2 wyroki śmierci w Białymstoku

Białystok. Mikołaj Chlabicz i Józef Opacki, skazani we wszystkich instancjach na karę śmierci za udział w głośnych mordach w Złotej i Czarnej Wsi pod Białymstokiem zostaną straceni dziś 4 bm. (PAT.)

W holdzie cieni bohaterów Niepodległości

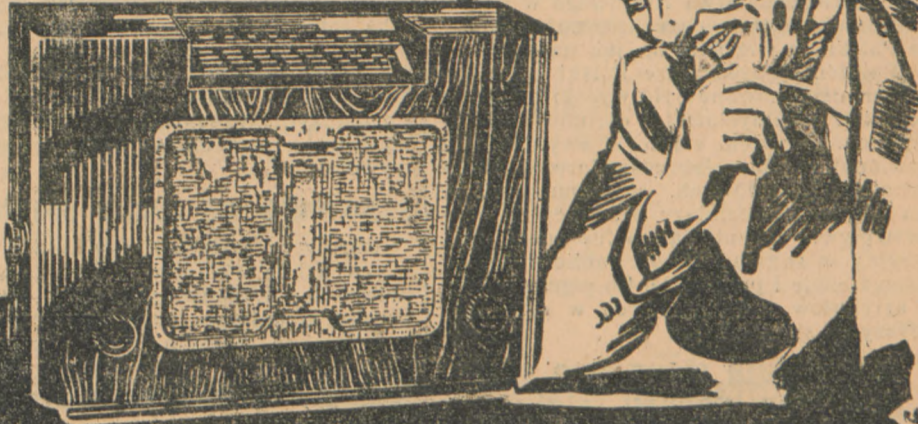


Zdjęcie Nr. 1 przedstawia fragment z wielkiej manifestacji żałobnej, zorganizowanej w wigilię Dnia Zadusznego na pl. Marszałka Józefa Piłsudskiego przez Federację Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związek Legionistów, Peowiaków, Związek Strzelecki i inne związki b. Wojskowych.— Zdjęcie przedstawia w fotomontażu: Po stronie prawej moment składania wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przez delegację b. Kombatantów, po stronie lewej prezesa Federacji P. Z. O. O. gen. Góreckiego, w momencie wygłaszania przemówienia, poświęconego uczczeniu pamięci poległych Obrońców Ojczyzny.



Zdjęcie Nr. 2 przedstawia rzut oka na tablicę ku czci Bohaterów Olszyny Gracchowskiej.

... taka wspaniała,
a jednak taka tania
superheterodyna



Superheterodyna z oktadą, 7 obwodów. Trzy zakresy fal. Trójblokowe chassis. Wysokoczułe automatyczne „opóźnione” urządzenie przeciwwzanikowe. Cechowana jednobarwna skala szklana. Wskaźnik zakresów. Ciągła regulacja barwy tonu. Wylącznik sieciowy z regulatorem siły głosu. Gniazdka dla adaptera i dodatkowego głośnika (tylko w odbiornikach na prąd zmienny). Przelącznik napięć sieci.



PHILIPS Super 4-38

Stalin przerywa milczenie

Powodem nie tyle kampania wyborcza, ile katastrofalny stan ciężkiego przemysłu sowieckiego

Jedną z znamienitych cech sowieckiej wyborczej kampanii jest to, że żaden z wybitnych członków wszechzwiązkowej partii komunistycznej nie zabierał głosu, aby zwrócić się do wielomilionowych rzesz wyborczych, a przecież kampania wyborcza trwa już od dnia 12 października.

W tych warunkach wydarzeniem nieomal sensacyjnym było przerwanie milczenia Kremla w dniu 29 października, kiedy Stalin przyjął 200 delegatów robotników stachanowców przemysłu metalurgicznego i

węglowego. Ta liczna delegacja stachanowców zjawiała się na Kremlu pod przewodnictwem ludowego komisarza ciężkiego przemysłu Łazarza Kaganowicza. Do zebranych w wielkiej sali kremlowskiej robotników i inżynierów przemówił dyktator sowiecki, wyjaśniając znaczenie przeżywanego obecnie chwili. Oświadczył on, że zagadnienie podniesienia produkcji przemysłowej w Sowietach w dalszym ciągu jest naczelnym postulatem polityki gospodarczej. Dlatego też w całokształcie sowieckiego życia politycz-

nego największe znaczenie dzisiaj mają pracownicy instytucji gospodarczych i zakładów przemysłowych. Podnoszę mój toast: — oświadczył Stalin — za pomyślność średnich i niższych kierowników gospodarczych (w dosłownym brzmieniu rosyjskim: za średnich i niższych chazajstwienników). Uzasadniając ten toast, Stalin powiedział m. in., że oczywiście wyżsi kierownicy sowieckiego życia gospodarczego jak również członkowie rządu posiadają duże znaczenie i służą wobec komunizmu, że jednakowoż dzisiaj cały problem sprowadza się do wyłożonej pracy najniższych kierowników gospodarczych celem, podniesienia produkcji metalurgicznej i węglowej. Tak więc Stalin zwrócił się z apelem do sowieckiego szarego człowieka, od którego żąda nowych wysiłków celem wykonania planów gospodarczych.

Mowę swoją Stalin wypowiedział w chwili największego natężenia kampanii wyborczej. Ten fakt zasługuje na największą uwagę chociażby z tego względu, że dyktator sowiecki ani słowem nie poruszył zagadnienia wyborów, a całą uwagę poświęcił sprawom gospodarczym. Jednocześnie z tą mową Stalina w „Prawdzie” ukazał się znamienity artykuł, komentujący wynurzenia Stalina. Otóż „Prawda” stwierdza, że zarówno przemysł metalurgiczny, jak i węglowy, ustawicznie nie wykonują planów produkcyjnych i że wskutek tego inne gałęzie przemysłu wykazują poważne niedociągnięcia. Apel Stalina do robotników i do t. zw. „chazajstwienników” spowodowany został — jak można wyczytać między wierszami artykułu „Prawdy” — katastrofalnym załamaniem się produkcji przemysłowej.

Apel Stalina posiada znaczenie symboliczne. Propaganda sowiecka nie ustaje w swych usiłowaniach przedstawiania Sowietów jako rajy gospodarczego, gdzie nie ma krzyżu i gdzie panuje wątpliwej wartości dobrobyt. Przemówienie Stalina na ten temat rozwiewa wszystkie złudzenia i jest wymownym dowodem załamania się gospodarki sowieckiej. Znaczenie tego faktu pogłębia jeszcze i ta okoliczność, że właśnie katastrofalny stan przemysłu sowieckiego był powodem przerwania milczenia Kremla w okresie kampanii wyborczej.

Jak prasa zagraniczna ocenia pięciolecie polityki zagranicznej min. Becka?

Prasa wszystkich państw europejskich zamieściła z okazji pięciolecia prowadzenia polityki zagranicznej przez min. Becka dłuższe artykuły, poświęcone polityce zagranicznej Polski i sławiące w pierwszym rzędzie ciągłość i pokojowość wytycznych min. Becka w myśl wskazań Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Oto kilka głosów prasy europejskiej:

REALIZM POLITYKI MIN. BECKA.

Berlin. Prasa niemiecka zamieszcza liczne artykuły, poświęcone piątej rocznicy objęcia ministerstwa spraw zagranicznych przez ministra Becka.

Autorzy wszystkich artykułów podkreślają ciągłość i pokojowość polityki zagranicznej min. Becka, prowadzonej według zasad, nakreślonych przez Marszałka Piłsudskiego oraz realizm, który cechuje posunięcia dyplomatyczne polskiego ministra spraw zagranicznych. Wiele miejsca w niemieckich artykułach okolicznościowych zajmuje z natury rzeczy porozumienie między Polską i Niemcami doprowadzone do skutku za czasów min. Becka.

Obszerne rozważania, charakteryzujące osobę min. Becka, jak i jego politykę, zamieściły „Voelkischer Beobachter”, „Berliner Tageblatt”, „Lokal Anzeiger”, „Boersen Ztg.” i „Angriff”, a z dużych dzienników prowincjonalnych: „Hamburger Fremdenblatt”, „Essener Ztg.”, „Leipziger Neueste Nachrichten” i inne.

Gdańsk. „Danziger Vorposten” i „Danziger Neueste Nachrichten” zamieszczają artykuły z okazji 5 rocznicy urzędowania min. Becka podnosząc realizm polskiej polityki zagranicznej, której stawia nadewszystko interes własnego państwa przy jednoczesnym dążeniu do pokoju.

„POLSKA DBAĆ MUSI PRZED W SZYSTKIM O WŁASNE INTERESY”

Rzym. „Giornale d'Italia” ogłasza artykuł, omawiający 5-letni okres urzędowania ministra Becka. Dziennik, podkreślwszy szczerze zaufanie, jakim darzył ministra Becka Marszałek Józef Piłsudski, pisze: Wytyczne polskiej polityki zagranicznej nie wymagają komentarzy. Ogłoszona przez Marszałka Piłsudskiego znana francuska zasada: „il n'y a que la realite des choses qui compte” była wiernie przestrzegana i rozwijana przez ministra Becka. Minister Beck jako zwolennik dyplomacji żywej, domagającej się jasnego określenia metod pracy międzynarodowej, umiał nie tylko bronić rangi Polski jako wielkiego mocarstwa, ale również występować w obronie sprawiedliwości międzynarodowej, wolnej od przesądów i uprzedzeń. Dał zresztą temu wyraz wobec Włoch. Tym samym zmysłem politycznym ożywiona była odważna polityka ministra Becka wobec sąsiadów Polski, oparta na zasadzie, że Polska dbać musi przede wszystkim o własne interesy. 5 lat, które upłynęły od objęcia

przez ministra Becka kierownictwa sprawami zagranicznymi Polski wykazały wielokrotnie w sposób zasadniczy, że rzeczywistość przyznała słusność temu uczniowi Marszałka Piłsudskiego.

„WYŁĄCZNIE POLSCIE SŁUŻYĆ, A TYM SAMYM POKOJOWI OGÓLNEMU”

Haga. Wpływowy i czołowy dziennik katolicki „De Maasbode” opublikował na naczelnym miejscu fotografie ministra Becka i obszerny artykuł, poświęcony pięcioleciu kierowania przez ministra Becka sprawami zagranicznymi Polski.

Artykuł zawiera oprócz szczegółowego życiorysu ministra Becka obszerne oświetlenie retrospektywne linii rozwojowej polskiej polityki zagranicznej i zakończony jest hasłem charakterystycznym politykę ministra Becka, którą dziennik ujął w te słowa „Wyłącznie Polsce służyć, a tym samym pokojowi ogólnemu”.

SAMODZIELNOŚĆ POLITYKI POLSKIEJ

Tallin. W związku z pięcioletnim urzędowaniem ministra Becka prasa estońska zamieściła szereg artykułów i notatek z fotografiami ministra. „Musi esti”, „Pae valeht” i inne dzienniki określają samodzielność polityki zagranicznej oraz wyrażają dotychczasowe pozytywne jej osiągnięcia.

Zmiana na stanowisku wicedyrektora Funduszu Pracy

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, wicedyrektor Funduszu Pracy, inż. Marian Ponikiewski przeszedł na inne stanowisko do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Stanowisko wicedyrektora Funduszu Pracy objął dotychczasowy naczelnik wydziału pracy biura głównego Funduszu Pracy dr. Stanisław Paczyński.

Pod znakiem „małej koniunktury“

Położenie gospodarcze Polski we wrześniu br. w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego

Bank Gospodarstwa Krajowego w swoim ostatnim biuletynie charakteryzuje położenie Polski we wrześniu br. jak następuje:

„Położenie gospodarcze Polski we wrześniu br. nacechowane było wysokim stanem produkcji przemysłowej i obrotów, miesiące jesienne bowiem stanowią zwykle okres ożywionej działalności gospodarczej. Prócz czynników sezonowych, występujących w tym czasie, na rozmiar produkcji i obrotów wpływał pobudzający silny ruch inwestycyjny w zakresie robót publicznych, w budownictwie i przemyśle. Do poprawy zbytu artykułów przemysłowych w roku bieżącym przyczynia się poza tym

wzrastająca stopniowo siła nabywcza ludności rolniczej

k która otrzymuje za swoje produkty znacznie korzystniejsze ceny niż przed rokiem.

Stan zatrudnienia przemysłu górnico-hutniczego nie wykazał większych zmian. Wydobyte węgla kamiennego utrzymało się znacznie powyżej poziomu zeszłorocznego. Wysoki stan produkcji osiągnęły zwłaszcza koksownie. Wydobyte ropy naftowej wykazuje pewną stabilizację; zapotrzebowania przetworów naftowych na rynku wewnętrznym wzrasta, natomiast eksport doznał ograniczenia. W hutnictwie żelaznym podkreślić należy uruchomienie dwóch wielkich pieców.

W przemyśle przetwórczym zwykła zatrudnienia nastąpiła częściowo w przemyśle metalowo-przetwórczym. Uruchomienie fabryk włókienniczych doznało w końcu okresu sprawozdawczego ograniczenia w związku z kończącym się sezonem produkcyjnym zimą. W korzystnych warunkach zbytu pracował natomiast przemysł mine-

ralny, drzewny oraz papierniczy. Ogólna liczba robotników, zatrudnionych ostatnio w przemyśle była o około 100 tysięcy większa niż przed rokiem, stan zarejestrowanych bezrobotnych natomiast nieznacznie tylko się obniżył. Wysoki stan produkcji przemysłowej i wzmocniony ruch inwestycyjny wywołały

ożywienie na rynku pieniężnym

Obroty w instytucji finansowej wzrosły tak w dziale wkładów, jak i operacji kredytowych. Wkłady oszczędnościowe wykazywały w dalszym ciągu ruch zwykły. Znaczniejsze bowiem sumy nagromadzonych poprzednio lokat, podjęte zostały na

finansowanie zwiększonych inwestycji, zwłaszcza przez instytucje publiczne. W związku z tym nastąpiło również silniejsze wykorzystanie kredytów redyskontowych w instytucji emisyjnej. Słabszy ruch pannał natomiast w obrotach papierami procentowymi, podcażę gdy akcje cieszyły się większym zainteresowaniem.

Sytuacja skarbu państwa kształtowała się pomyślnie, dochody skarbowe bowiem w pierwszej połowie roku budżetowego przewyższyły nieznacznie wydatki. Także położenie walutowe doznało wzmocnienia, gdyż mimo biernego od kilku miesięcy salda bilansu handlowego rezerwy kruszców dewizowe instytucji emisyjnej wzrastały.



Chcą się odkuć

W świecie politycznym pewnego rodzaju sensacją wywołało wystąpienie kilkunastu emerytowanych generałów i profesorów uniwersytetu z memoriałem, żądającym jak najszybszej amnestii dla więźniów politycznych.

Zdaniem tych „politycznych emerytów“, czy antykwariuszy przeszłości, — jak donosi prasa:

„powrót emigracji politycznej do kraju, rozwiązanie natchmiastowe parlamentu, rozpoznanie wyborów — jedyną i najwłaściwszą drogą dla uporządkowania wewnętrznych stosunków Polski.

Pod tą odezwą, zamieszczoną w oficjalnym organie „frontu Morges“ we „Zwrocie“, podpisali się m. in. generałowie Stanisław i Józef Haller, prof. Stanisław Grabski, prof. Ignacy Chrzanowski, prof. Władysław Konopczyński, Zygmunt Lasocki, gen. Latinik, prof. Leon Marchlewski, Zygmunt Nowakowski, prof. Franciszek Bujak, prof. Eugeniusz Romer, prof. Antoni Wereszczyński, ks. Zygmunt Kaczyński (dyrektor Katolickiej Agencji Prasowej), Adam hr. Romer, Zbigniew Korfanty.

Wyrażerowani z kursu politycy „Morrowi“ chcą się jak widać odkuć, zapominając, że pod natchnieniem emigranta Witosa doszło do znanych smutnych zająć w Małopolsce Wschodniej.

Marzenia te emerytowanych polityków muszą być jednak tylko marzeniami.

Cat

Cat-Mackiewicz, dwojga imion: Łazarz, Stanisław, pozwolił sobie w „Słowie Wileńskim“, w artykule omawiającym działalność O. Z. N. na taki zwrot:

„To, że był zamach majowy, to że później wzywałem śp. Marszałka do okrojenia nowej konstytucji, to nie tylko nie ośmieszają, lecz wzmocniają moją tezę.“

Fan Cat może sobie wzywać swego chłopca redakcyjnego, to też zastosowanie tego rodzaju terminologii jest co najmniej niešťeśliwe, świadczące przy tym o megalomanii p. Cata.

Wszyscy, wszyscy

„Goniec Warszawski“ o mającej się odbyć rewii młodzieży w dniu 11 listopada tak pisze:

„Ta piękna i potężna manifestacja solidarności narodu polskiego będzie miała wielką wymowę. Szczególnie w czasach, gdy na horyzoncie międzynarodowym zbierają się chmury wojenne, a siła idzie przed prawem oraz gdy różne agencje obce starają się Polaków pokłócić i popchnąć ich do walk bratobójczych. Będzie to odpowiedź, że w obronie niepodległości wszyscy jesteśmy zgodni. Od najsłabszych nacjonalistów do najsłabszych socjalistów i ludowców. Nie nas w tej sprawie nie rozdzieli.“

Zew ministra wojny gen. Kasprzyckiego stugłonym odezwał się w kraju echem. Wszyscy, wszyscy!... Kto poza szeregiem, ten poza Polską. L.-ski.

Dzień Oświaty Pozaszkolnej w rocznicę zgonu H. Sienkiewicza

Warszawa. Polska Macierz Szkolna organizuje w 21-szą rocznicę śmierci pierwszego prezesa Rady Naczelnej Polskiej Macierzy Szkolnej, Henryka Sienkiewicza — Dzień Oświaty Pozaszkolnej, połączony z kwestą uliczną.

W dniu 14 listopada odbędzie się poświęcenie i oddanie do użytku społeczeństwa 100 bibliotek imienia zmarłego pisarza. Tego samego dnia w 10-ciu punktach Warszawy, na peryferiach odbędą się wieczory ku czci Sienkiewicza. Specjalnie uroczysty wieczór odbędzie się w lokalu Koła Młodych PMS.

W dniu 15 listopada z rana odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę H. Sienkiewicza. Wieczorem odbędzie się odczyt mgr. Antoniego Bogusławskiego o wielkim pisarzu.

Telegramy w kilku wierszach z kraju

— W Łunińcu odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod nowy gmach państwowego gimnazjum im. króla Władysława Jagiełły.

— Wobec natrafienia przy kopaniu fundamentów pod jeden z domów w Pińsku na pozostałość fortyfikacji miasta, wjeżdżająca poleski wstrzymała dalsze prace budowlane do czasu zbadania terenów przez archeologów.

— Na zjeździe Związku Ziemiaków Wołyń w Łucku dokonano wyboru władz związku. Do zarządu weszli pp.: K. Dowgiełło, Al. Ledóchowski, W. Omieciński, M. Radecki-Mikulicz, T. Krzyżanowski, Galik St. Stardzewski, H. Załewski, A. Sumowski, sen. T. Dworakowski. Do rady nadzorczej weszli: ks. Janusz Radziwiłł, A. Pruszyński, K. Pourbaix, J. Machliński, dr. S. Lipiński.

— W czasie pochodu PPS. w Sosnowcu w dniu 1 ma, a wtargnął w szeregi maszerujących robotników Stanisław Żak z transparentem „Niech żyje wszechświatowa rewolucja!“. Sąd Okręgowy skazał go w tych dniach na rok więzienia z pozbawieniem praw na pięć lat.

Z zagranicy

— Przy kopaniu fundamentów w Kownie robotnicy natrafili na garnek gliniany, w którym znajdowało się ok. 250 monet z czasów Zygmunta III-go i Jana Kazimierza. Monety zostały przekazane Muzeum w Kownie.

— Na dworcu w Essen wpadł pociąg osobowy na manewrującą lokomotywę. Maszynista lokomotywy został ciężko ranny, 40 pasażerów odniosło lżejsze obrażenia.

— Do Asmary (Afryka Póln.-Wsch.) przybyło kilku oficerów policji niem., którzy zapoznają się szczegółowo z organizacją włoskiej policji kolonialnej. Poprzednio bawili oni w innych koloniach włoskich.

— W państwowej operze w Hamburgu, przy udziale niemieckiej państwowej orkiestry filharmonicznej, odbędzie się premiera baletu „Harnasie“ Karola Szymanowskiego. Dyrekcja opery w Hamburgu rzuciła szereg zaproszeń do redakcyj pisma polskiego, rezydentów muzycznych itp.

— W Monachium otwarto interesującą wystawę pn. „Piękno pracy“. Wystawa prezentuje postępy, jakie poczyniono w zakresie ulepszenia warsztatów pracy w III-iej Rzeszy.

MERCEDES-BENZ

Samochód wysokiej wartości
szczyt piękna i szybkości

7612

Simuxyna od zł 9.950.—

Samochody ciężarowe, ciągniki (Diesel)

AUTO-CENTRALA
Sp. z o. o.

Gdynia, ul. Starowiejska 37 tel. 2028.

Wiadomości gospodarcze

KONGRES PIEKARSTWA POLSKIEGO Z PIELGRZYMką DO CZĘSTOCHOWY

W dniu 7 bm. odbędzie się w Częstochowie ogólnopolski kongres piekarstwa chrześcijańskiego. O brały toczyć się będą w sali ochotniczej Straży Pożarnej przy ul. Strażackiej 3.

Kongres połączony jest z ogólnopolską pielgrzymką na Jasną Górę. Podczas nabożeństwa przed cudownym obrazem Matki Boskiej oraz ofiarowaniem w hołdzie Marii Królowej Polski, jako wotum - ryngrafu, ufundowanego przez Chrześcijańskie Rzemiosło Piekarskie.

NIEMCY JUŻ SPROWADZAJĄ GĘSI NA ŚWIĘTA

Z pogranicza polsko-niemieckiego donoszą, że w związku z rozpoczęciem sezonu na gęsi, codziennie przybywają do Niemiec przez stację graniczną w Zbąszyniu pociągi towarowe z ładunkami gęsi z Polski i Litwy. Dotychczasowe transporty zawierały 475 tys. sztuk gęsi. Cały kontyngent wyniesie około 1.100.000 sztuk. Większość, bo 700 tys. pochodzi z Polski. Masowy przywóz gęsi potrwa do

końca listopada, głównie celem pokrycia zapotrzebowania świątecznego tego artykułu.

ŚCIÓŁKA LEŚNA DLA MNIEJSZYCH GOSPODARSTW ROLNYCH

Pomorskie Towarzystwo Rolnicze podało swego czasu do wiadomości możliwość nabywania ściółki leśnej w nadleśnictwach państwowych przez rolników, poszkodowanych klęskami żywiołowymi.

Ponieważ decyzją dyrektora lasów państwowych 50% zniżka cen przy nabywaniu ściółki miała dotyczyć tylko mniejszych gospodarstw rolnych, przeto niektóre nadleśnictwa różnie postanowienie to interpretowały.

Ostatnio P. T. R. zwróciło się w tej sprawie ponownie do dyrekcji lasów państwowych, która wyjaśniła osobnym okólnikiem, iż za mniejsze gospodarstwa, którym przysługuje ulgowa cena ściółki, należy zasadniczo uważać gospodarstwa do 35 ha, z uwzględnieniem warunków lokalnych, jak specjalnie warsztatów najgorszych glebach itd. Podając powyższe do wiadomości, P. T. R. komunikuje, iż rolnicy, którym odmówiono wydanie ściółki po cenach ulgowych, a których obszar gospodarstwa nie przekracza 35 ha, mogą ponownie czynić starania o nabycie ściółki po zniżonych cenach.

Spoleczeństwo włocławskie na FON
Strzelcy włocławscy fundują karabin maszynowy dla miejscowego pułku piechoty

W dniu 28 ub. m. Włocławek przeżył piękny dzień zbratania się społeczeństwa z Armią i z reprezentującym ją — miejscowym pułkiem piechoty.

W ramach święta tego pułku odbyła się podniosła uroczystość wręczenia pułkowi broni maszynowej, ufundowanej przez społeczeństwo włocławskie.

Uroczystości odbyły się na dziedzińcu koszarowym pułku, przyozdobionym flagami narodowymi; na skraju placu ustawiono estetycznie udekorowany ołtarz polowy.

Przybywają przedstawiciele władz administracyjnych i miejskich z p. starostą pow. inż. Gajzlerem i p. prezydentem miasta Mystkowskim na czele. Liczny jest również udział miejscowych organizacji społecznych i rzesz publiczności. O godz. 9.50 przybywa dowódca OK. p. gen. Thommee, który odbiera raport i przechodzi przed frontem zmaszowanych oddziałów wojska i ustawionych na lewym skrzydle: kompanii honorowej Związku Strzeleckiego ze sztandarem, plutonu Zw. Rezerw., oddziałów szkolnego p. w. i harcerskiego. Wkrótce przybywa także ks. biskup włocławski — Karol Radziński i wraz z gen. Thommee oraz dowódcą dywizji nadwiślańskiej p. pułk. Bołtućem zajmują miejsca przed ołtarzem.

Po mszy św. nastąpiła dekoracja odznaką pułkową osób szczególnie zasłużonych w dziedzinie współpracy z wojskiem.

Następuje najważniejszy punkt uroczystości: wręczenie broni maszynowej pułkowi.

Okok karabinów maszynowych, ustawio-

nych na stołach, grupują się przedstawiciele ofiarodawców. Reprezentanci Armii z p. gen. Thommee na czele stają naprzeciw. Przemawia prezydent miasta p. Mystkowski, składając w darze Armii 10 c. k. m. zakupionych ze składek społeczeństwa włocławskiego, dalej przedstawiciel Związku Ziemiaków ofiarowuje 3 c. k. m. z tego jeden kompletny z powózka i koniem zakupiony przez ziemianina (tut. powiatu p. Krzymuskiego. Wreszcie w imieniu Związku Strzeleckiego pow. włocławskiego przez powiatowy ob. Wacław Tuz przekazuje 1 l. k. m., zakupiony z drobnych składek całej braci strzeleckiej i sympatyków Z. S. całego powiatu. W przemówieniu swym ob. przez podkreślił serdeczny i przychylny stosunek Armii i miejscowego pułku do Związku Strzeleckiego, daleko idącą pomoc okazaną przez Wojsko w każdej dziedzinie pracy strzeleckiej, oraz zaznaczył, że uroczystość złożenia w darze pułkowi karabinu maszynowego wiąże się ściśle z osobą tak oddaną pracy strzeleckiej oficera miejscowego pułku ob. por. Władysława Szelepiną, który na opuszczonym ostatnio stanowisku powiatowego komendanta p. w. i Związku Strzeleckiego był doskonałym przykładem współpracy Armii ze „Strzelcem“ — tą przysłą kadra obrońców Ojczyzny. W podzięce za jego pracę i trudy na niwie strzeleckiej, Związek Strzelecki powiatu włocławskiego składa pułkowi karabin maszynowy.

Należy tu podkreślić znamienity fakt, że Związek Strzelecki pow. włocławskiego jest nierównie w Polsce powiatem strzeleckim,

który ze składek swych członków ufundował dla Armii broń maszynową.

Na zakończenie zostały wręczone pułkowi przez P. B. K. biblioteczki wartownicze i ozdobne pływki do fanfar.

W odpowiedzi na przemówienia zabrał głos p. gen. Thommee, dziękując w imieniu Najwyższych Zwierzchników Sił Zbrojnych Państwa za ofiarowaną broń, akcentując zarazem tak dobitnie i w realny sposób uzewewnętrzny serdeczny stosunek społeczeństwa włocławskiego do Armii i swego pułku. Przemówienie swoje zakończył p. generał okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzplitej, Pana Marszałka Smiętego-Rydzę, miejscowego społeczeństwa i walecznego włocławskiego pułku piechoty.

Z kolei odbyła się defilada całego pułku, Związku Strzeleckiego i oddziałów pw.

Po defiladzie przedstawiciele Związku Strzeleckiego, zebrani w jednej z sal koszarowych wręczyli swemu byłemu Komendantowi ob. por. Szelepinowi ozdobny dyplom, przy czym prezes powiatowy ob. Tuz w serdecznych słowach podziękował ob. por. Szelepinowi za jego wydatną pracę i jej rezultaty.

Wspólny obiad żołnierski na dziedzińcu koszarowym zakończył piękną uroczystość, uświetnioną nawet doskonałą słoneczną pogodą.

Podczas obiadu dwukrotnie przemawiał dowódca pułku p. ppułk. Sudół oraz dowódca dywizji p. pułk. Bołtuć, wygłaszając podniosłe, żołnierskie przemówienie.

Radio dobrem społecznym

Na marginesie wystawy radiowej w Bydgoszczy

Radio jest tym cudownym wynalazkiem, który nawet bawiąc, uczy słuchacza, gdyż zapoznaje go arcydziełami muzyki polskiej i zagranicznej. Radio więc oddziaływa nie tylko przez słowo, ale i przez ton, dźwięk, a przez swą powściągliwość dochodzi do wszystkich zakątków kraju, jako jeden z najłatwiejszych, najbardziej skutecznych instrumentów naukowo-wychowawczych.

Radio jest dobrem społecznym. O znaczeniu radia w cywilizowanym życiu społeczeństw i narodów pisze doskonale redagowany tygodnik „Antena”, podkreślając rolę czynnika społecznego w dziale radiofonizacji kraju:

„Niejednokrotnie podkreślaliśmy ogromne znaczenie czynnika społecznego i samorządowego w pracy nad radiofonizacją kraju. Silne organizacje i samorządy, rozporządzające często odpowiednimi środkami i dysponujące ludźmi mi ideowymi i pełnymi zapału do pracy, mogą oddać nieocenione usługi w dziedzinie radiofonizacji miast i wsi. Że tak jest potwierdza życie. W niedawnej przeszłości mieliśmy realne i przekonujące dowody owocnej pracy w tym zakresie organizacji społecznych i samorządów. Wystawy radiowe i Tygodnie Propagandy, organizowane w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Katowicach, Łodzi — oto krótko, a jakże wymowna lista sukcesów w dobrze pomyślanej i zorganizowanej akcji propagandowej na rzecz radia. Obecnie mamy do zanotowania nowe fakty. Oto miasto Bydgoszcz organizuje w okresie od 30 października do 14 listopada r. b. wielką Ogólnopolską Wystawę Radiową. Bydgoszcz pięknie położona i zagospodarowana, największy gród naszego Pomorza, ma godną pochwały ambicję zorganizowania przy pomocy Rozgłośni w Toruniu pokazu tych wszystkich osiągnięć, jakie ma za sobą radiofonia i polski przemysł radiowy. Charakterystycznym jest fakt, że inicjatywa tej wystawy, w której organizację wkładany jest duży trud i wysiłek, pomijając już znaczne sumy przeznaczone na ten cel, wyszła z zarządu miasta Bydgoszczy. Władze miejskie Bydgoszczy, pragnąc dać przegląd dorobku radiofonii polskiej i przemysłu radiowego, mają na względzie również i ściągnięcie do Bydgoszczy, dzięki popularnym pociągom, turyстів z całego kraju, którzy z okazji Wystawy będą mogli odbyć piękną wycie-

Osoby w podeszłym wieku, dla których wypróżnienie związane jest z cierpieniem, doznają znacznej ulgi przy codziennym stosowaniu w przeciągu tygodnia 3-4 łyżek stołowych dziennie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zapytajcie się Waszego lekarza.

czkę przy minimalnych kosztach.

Tęgo rodzaju imprezy, zbliżające obywateli do zagadnień radiowych i zapoznające mieszkańców naszego kraju ze skomplikowaną a trudną pracą radiową oraz z jej wynikami, dają doskonałe rezultaty propagandowe i przyczyniają się waleśnie do przyspieszenia tempa radiofonizacji kraju.

W którąkolwiek dziedzinę życia zbiornego narodu spojrzymy, tam wszędzie radio wywiera swój wpływ zbiorny. Radio — a morze, radio —

a wieś, szkolnictwo, organizacje sportowe, społeczne, dziedzina wychowania obywatelskiego, propaganda LOPP'u, Czerwonego Krzyża, oświata poza szkoła itd. — czyż do pomyslenia jest, ażeby radio nie wzięło udziału w tym skomplikowanym zagadnieniu, jakim jest życie?

To też widzimy, jak rozpowszechnienie zamiłowania do słuchania radia pokrywa się z celami wielu organizacji społecznych. Stąd organizacje te muszą i powinny rozwinąć jaknajszerszą propagandę w celu radiofonizacji kraju,

Krótki zarys działalności studia bydgoskiego

Rada Artystyczno-Kulturalna Bydgoszczy już od dłuższego czasu nosiła się z inicjatywą stworzenia w Bydgoszczy studia radiowego z którego by Bydgoszcz mogła przemawiać na fali Rozgłośni Pomorskiej Polskiego Radia.

Inicjatywa ta, poparta przez prezydenta miasta p. Barciszewskiego, dzięki przychylnemu stanowisku Dyrektora Polskiego Radia doczekała się szybko realizacji.

Pod koniec 1936 roku przystąpiono do prac nad budową studia, które po przeprowadzeniu odpowiednich adaptacji, umieszczono w gmachu Teatru Miejskiego w jednej z bocznych sal. W tym celu przebudowano gruntownie klatkę schodową i wyposażono studio w niezbędne urządzenia. Studio dzieli się na działy: odczytowy, muzyczny oraz kabinę technika, czuwającego nad prawidłowym funkcjonowaniem transmisji do Torunia. Mikrofony i sprzęt techniczny dostarczyło Polskie Radio, całe zaś

urządzenie wnętrza urządzono sumptem miasta.

Otwarcie studia nastąpiło w dniu 4-go stycznia 1937 r. i od tej chwili oddane zostało na użytek słowa polskiego i pieśni. Kilkudziesięciu prelegentów, kilkanaście zespołów wokalnych i orkiestrowych wzbogaciło pomorski, regionalny program radiowy.

Przy studio utworzono stały zespół salonowy

Wykonawcy ze studia bydgoskiego dali się poznać słuchaczom nie tylko na fali Rozgłośni Pomorskiej, ale także kilkakrotnie cała Polska słyszała produkcje znanych artystów miejscowych, doskonałych chórow, orkiestr. Nadano ze studia, jak i z ogrodu teatralnego kilka koncertów rozrywkowych. Do większych audycji nadanych ze studia bydgoskiego zaliczyć należy sprządzenia z imprez sportowych o zasięgu ogólnopolskim, jak zawody wioślarskie, ka-



ażebyśmy mogli na tym polu dojść do tych rezultatów, do jakich już dawno doszły oświecone i kulturalne społeczeństwa na Zachodzie.

Radiofonizacja ludu — dokona cudu — możnaby strawestować z powodzeniem aforyzm o oświacie, bo Radio jest tej oświaty żywym ucieleśnieniem. (es)

O rozwój polskiego przemysłu radiowego

Wystawa Radiowa w Bydgoszczy ma ogromne znaczenie nie tylko dla pobudzenia radiofonizacji kraju, ale w równej mierze niewątpliwie da impuls do większego uprzemysłowienia samej wytwórczości radiowej. Ten moment znalazł echo w przemówieniu naczelnego dyrektora Polskiego Radia p. Starzyńskiego, który na otwarciu Wystawy powiedział:

„Jednym z najgłośniejszych naszych obowiązków, jednym z najważniejszych zadań naszego radia, jest jak najszybsza, jak najbardziej intensywna radiofonizacja Rzeczypospolitej. Odbiorniki radiowe jako najniezbędniejszy sprzęt codziennego użytku winien się znaleźć w każdej rodzinie, w każdym domu, w każdej zagrodzie. Oto jasno wytknięty cel, który nam przyswieca. Aby ten dzień radosny nadszedł, musimy pożyłkować do współpracy z nami wszystkie orga-

nizacje społeczne, wszystkie samorządy, wszystko co jest żywe i czynne w narodzie.

I oto dziś w chwili otwarcia powszechnej Wystawy Radiowej w Bydgoszczy, nie mogła nie podkreślić wielkiej zasługi miasta Bydgoszczy w dziele radiofonizacji kraju. Głębokie zrozumienie wagi naszej pracy, entuzjazm i zapał inicjatywa i energia w realizacji zamierzeń, wszystko to wysuwa Bydgoszcz na czoło miast Rzeczypospolitej, które złożyły zgłoszenia zapisują się w dziejach radiofonii polskiej.

Przed rokiem załedwie Bydgoszcz ufundowała studio radiowe, ułatwiając pracę Rozgłośni Pomorskiej i udostępniając całej Polsce zapoznanie się z właściwościami regionalnymi i skarbnymi kulturalnymi Pomorza. Dziś znowu uczestniczymy w otwarciu Ogólnopolskiej Wystawy Radiowej w tym grodzie. Trudno przewidzieć, w jakim kierunku rozwinię się dalej inicjatywa tak

twórczego ośrodka, jakim jest Bydgoszcz. Może tak niezmiernie ważna dla dalszej radiofonizacji kraju sprawa taniego, popularnego odbiornika zostanie rozwiązana w tym uprzemysłowionym i pełnym inicjatywy mieście.

To też radiofonia polska nie może zapomnieć twórczej inicjatywy i wysiłku miasta Bydgoszczy na polu tak aktualnym i ważnej dziedziny, jaką jest radiofonizacja Rzeczypospolitej.

Głębokie słowa, ujmujące istotę polskiej radiofonizacji, niewątpliwie pobudzą naszych przemysłowców radiowych i wynalazców do zastanowienia się nad produkcją jak najtańszego sprzętu radiowego, ażeby go udostępnić jak najszerszym masom. Przed przemysłowcą, pełną inicjatywą Bydgoszczą i w tej dziedzinie leży wspaniałe pole do popisu. (es)

JANUSZ ODYNEC.

Zarys wiedzy o radio

I O TYTUŁ WYNALAZCY RADIA.

W Polsce tytuł wynalazcy radiokomunikacji przynależny jest powszechnie Marconiemu, w Rosji jednak twierdzą, że honor ten należy się Popowowi, który w r. 1895, a więc na rok przed Marconim, skonstruował stację radiodiodową i zastosował ją do rejestracji dalekich błyskawic i piorunów w celu przepowiadania zbliżającej się burzy. Marconi znał doświadczenia Popowa z wykładów prof. Righiego.

Francuzi twierdzą, że odbiornik Popowa jest niczym innym, jak praktycznym wykorzystaniem zjawiska odkrytego przez Brauliego. Uczony ten wynalazł mianowicie „idealny” odgromnik składający się z opilek różnych metali nasypanych do rurki szklanej. Jeden koniec słupka opilek należało połączyć z linią telegraficzną, a drugi z ziemią. „Idealność” tego odgromnika miała polegać na tym, że opilki posiadały oporność elektryczną tego rzędu, co szkło, porcelana etc. Zatem prąd z linii telegraficznej przez opilki nie mógł płynąć do ziemi, ale gdyby w przewodzie uderzył piorun, to musiałby on swobodnie przejść do ziemi, bo jeżeli przeskakuje łatwo pomiędzy szpicami odgromnika „różkowego”, to tym łatwiej przejdzie przez opilki. Odgromnik ten Brauliy nazwał kohererem. „Idealność” jego była tak „oczywista”, że we Francji od razu zainstalowano ten odgromnik na jednej z francuskich linii telegraficznych, ale już po pierwszej gdzieś tam powstałej błyskawicy cała linia została krótko zwarta z ziemią. Gwałt, po-

szukiwania, badania!... Znaleźli: każdy koherer, po każdej błyskawicy stawał się przez wodnikiem elektryczności, a po lekkim puknięciu w rurkę stawał się znów dielektrykiem. Otóż odbiornik Popowa był niczym innym, tylko kawałkiem nieszczęsnej linii telegraficznej Brauliego połączonej przez koherer z ziemią. Jedyną nowość stanowił dzwonek elektryczny włączony szeregowo z kohererem, który młoteczką uderzał z drugiej strony w ten sam koherer. Zatem po każdej błyskawicy przez koherer i dzwonek zaczynał płynąć prąd, młoteczek uderzał raz w dzwonek, potem w koherer i prąd się przerywał. Marconi do tego odbiornika dodał tylko zwyczajny aparat telegraficzny systemu Morse'a i włączył go w obwód dzwonek.

„Ale Popow, jako dobry fizyk, musiał czytać następujące słowa Galwaniego, napisane w jego książce z r. 1791!

„Rozpięliśmy więc i izolowaliśmy na otwartym powietrzu, w wyżej położonej części domu drut żelazny i na nim, kiedy na niebie widać było nadchodzącą burzę, zawieszaliśmy za nerwy odpreparowane żaby. Do ich stóp przytwierdziliśmy drugi drut żelazny i to bardzo długi, aby go móc zanurzyć w wodzie studni. Ilekroć powstały błyskawice, w tej samej chwili wszystkie mięśnie wpadały w gwałtowne, powtarzające się drgania”.

Jakieś 15 lat temu Lefeuve we Francji powtórzył eksperyment Galwaniego i odbierał z odległości 310 km. sygnały radiotelegraficzne z wieży Eiffla, która nadawała

wtedy mocą kilku kilowatów. Komuż teraz czytelnik przyzna tytuł auterstwa odbiornika radiowego?

Nadajnik? — Nadajnik zastosowany przez Marconiego został wynaleziony w r. 1886 przez Henryka Hertza. Nadajnik Hertza składał się z dwóch jednakowych pretów umieszczonych na izolatorach wzdłuż jednej prostej. Końce tych pretów, zwrócone ku sobie, zaopatrzone były w dwie kulki, między którymi mogły przeskakiwać iskry elektryczne, wytwarzane przez cewkę Ruhmkorfa. Przy pomocy takiego nadajnika oraz odbiornika w postaci pierścienia z przerwą iskrową (iskiernik) przez którą skakała iskierka przy każdorazowym wytwarzaniu iskry w nadajniku, Hertz udowodnił, po pierwsze: że każda iskra elektryczna powoduje wytwarzanie w przestrzeni fal „elektromagnetycznych” (radiowych) i po drugie, że fale te różnią się od fal świetlnych, roentgenowskich itp. tylko ich długością.

Doświadczeniami swymi Hertz udowodnił to, co przed nim przepowiadali na zasadzie rozważań teoretycznych W. Thomson (r. 1853), Kirczhoff (r. 1857) a nade wszystko Maxwell w swojej „teorii elektro - magnetycznej światła” (1867).

Nadajnik Marconiego różnił się tym tylko, że pretły Hertza zostały umieszczone pionowo; dolny pret Marconi uziemił, a górny wprowadził jak mógł najwyżej, t.j. zastosował w nadajniku taką samą „antennę” i uziemił ją jak w odbiorniku.

Któż więc jest wynalazcą nadajnika radiowego?

Może do Marconiego należy pierwszeństwo idei wykorzystania fal radiowych dla komunikacji „bezdrutowej”? — Też nie, bo już 17 lat przed nim wynalazca mikrofonu Hughes (czvt. Juz) zademonstrował w Ro-

yal Society (Londyn) komunikację „bezdrutową” przy pomocy cewki indukcyjnej jako nadajnika i obwodu telefonicznego z wynalazionym przez siebie kohererem jako odbiornika. Koherer ten nastąpił po raz drugi (r. 1892) wynalazł Brauliy, o czym było wyżej.

Na czym więc polega zasługa Marconiego? — Na otrzymaniu praktycznych wyników w tym co przed nim robiono w ramach doświadczeń laboratoryjnych.

Pierwsze próby radiokomunikacji Marconi wykonywał w r. 1896 jako student bolonjskiego un., w ogrodzie swego ojca w Bolonii, a już w r. 1897 demonstruje swój wynalazek przed ministerialną komisją w Anglii na dystansie 12 mil. Zaraz po tych sukcesach zakłada radiostacje nadawcze i odbiorcze na szeregu latarni morskich i dzięki temu w r. 1899 zostaje po raz pierwszy w dziejach uratowana załoga tonącego okrętu.

Od tego wypadku rozpoczyna się spontaniczna radiofikacja służby morskiej i nadmorskich, radio staje się dobrym interesem, przyciąga do pracy setki utalentowanych techników i robi błyskawiczne postępy. Szczęście sprzyja i „okoliczności nieznanne”, które normalnie obalają tysiące genialnych wynalazków, tu przeciwnie — służą mu, wynoszą na wyżyny. Do jednej z takich okoliczności należy zjawisko uginania się fal radiowych, wbrew przewidywaniom, wzdłuż krzywizny ziemi, dzięki czemu radiokomunikacja staje się możliwą poza obrębem horyzontu, przekracza Atlantyk, zdobywa świat, a po tym przychodzi radiofonia i to, co teraz widzimy.

TO NIE MÓJ MAŻ

ANZELM GOTH

11)

Powieść współczesna
Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

Drab otworzył nóż, lecz nie zdążył uderzyć Gortnickiego. Burzewicz wykonał błyskawiczny ruch — opryszek jęknął glucho, przewrócił mętными oczami i z rozbitą dolną szczęką osunął się bezwładnie pod stół.

W jednym momencie obraz się zmienił: dziewczęta uciekły z przeraźliwym piskiem, cała publiczność powstała, ktoś przekreślił wyłączniki i salę oświetlała tylko jedna wielka kula na środku sufitu. Podejrzane typy, których było sporo w knajpie, zaczęły sunąć z różnych kątów do miejsca wypadku, uzbrojeni w krzesła, paru drabów, skulonych w przycejnej pozycji i gotowych do skoku, powolnym a wymownym ruchem wsuwało prawe ramię do kieszeni.

Obaj przyjaciele znaleźli się w zwartym, stopniowo zacieśniającym się kole.

Burzewicz od razu ocenił sytuację. Chwycił Gortnickiego pod prawe ramię i ryknął:

— Z drogi!

Kilku napastników usunęło się. W przejściu pozostał tylko jeden, który stał podpierając się wyzywająco pod boki i szczyrzył spróchniałe zęby w bezczelnym uśmiechu. Burzewicz podniósł nogę — w następnej chwili opryszek złożył się wpół jak scyzoryk i zrułował na podłogę.

Rozległy się krzyki oburzenia i wściekłości. W powietrzu błysnęły noże, nad głowami przyjaciół przeleciała flaszka, potem ciężki kufel od piwa.

Burzewicz popchnął kolegę w kierunku schodów, sam się odwrócił i wyjął rewolwer.

Huknął strzał. Wielka lampa na suficie rozprysnęła się, strzaskana kulą. Zaległy ciemności. Zaskoczona banda cofnęła się w popłochu.

Burzewicz skorzystał z momentu zamieszania — podbiegł do kolegi, ściągnął go po schodkach do bufetu i mruknął po cichu:

— Wlejmy, ale prędko...

Gortnicki był ogromnie podniecony. Po zajściu w knajpie otrząsnął się z resztek przygnębienia. Mocno mu szumiało w głowie po nadmiernej ilości wypitego alkoholu, ale odżył, rozruszał się, zapomniał na jakiś czas o swoich przeżyciach i był niemal uszczęśliwiony tym, że tak niezwykle spędził parę godzin oraz brał czynny udział w niebezpiecznej awanturze.

Ktoś przezornie uchylił drzwi na ulicę.

Obaj przyjaciele wypadli z „Baru Postępowego” i przebiegli kilkadziesiąt kroków w stronę Dworca Głównego.

Burzewicz przekonał się wkrótce, że nikt ich nie goni. Wówczas schował rewolwer, roześmiał się i klepiąc kolegę po ramieniu, powiedział zwykłym niewzruszonym głosem:

— Mogło się skończyć gorzej. No, jak się czujesz, stary? Bardzo się na mnie gniewasz?

Gortnicki zaprzeczył energicznie. Lecz nagle zrobiło mu się niedobrze: zbladł i zatoczył się.

Burzewicz niemal na rękach zaniósł go do taksówki, usadowił troskliwie i powiózł.

Samochód zatrzymał się na skraju szosy. Na prawo biegła szeroka aleja wysadzana lipami i kończąca

się grupą wysokich drzew, nad którymi sterczały wieżeczki dworu, na lewo przedłużeniem alei była polna droga, ginąca w olbrzymim lesie.

Burzewicz i Gortnicki odesłali wóz do majątku, a sami udali się w przeciwnym kierunku.

Poranek był chłodny i wietrzny.

Zagłębili się w las, uszli kilkaset metrów od jego skraju, potem skręcili w przesiekę. Na pierwszej polanie ujrzeni trzech ludzi: Zbyszyńskiego z sekundantem i małego jegomościa w rogowych okularach z walizką — lekarza, który od razu się odłączył i stanął nieco na uboczu, na neutralnym gruncie.

Obie strony zamieniły suche, ceremonialne ukłony.

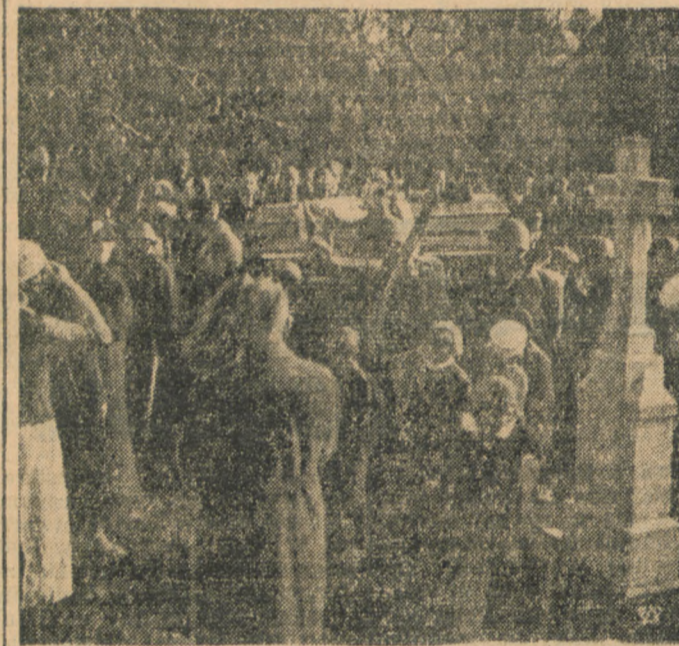
Wszyscy byli bardzo podnieceni, choć każdy się starał to ukryć na swój sposób, zdawało się jednak, że nawet powietrze nasiąkło denerwującym oczekiwaniem.

Sekundanci usunęli się na bok i ustalili warunki: pistolety gładkie i bez muszek, odległość dwanaście kroków, trzykrotna wymiana strzałów.

Sekundanci rozlosowali broń i wręczyli ją przeciwnikom.

Gortnicki z dziwnym uczuciem wziął do ręki pistolet, dotknął długiej lufy i pomyślał: — Jaka zimna!... A pistolet ciężki... nabity... wystarczy pocisnąć lekko spust i... trzykrotna wymiana... Co za idiotyzm! W dwudziestym wieku?!... W dodatku Monika zapewniała, że Zbyszyński jej wcale nie inte-

Po pogrzebie śp. gen. Dowbór-Muśnickiego



Reproduujemy zdjęcie przedstawiające fragment z pogrzebu śp. gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego, który odbył się w Lusowie w woj. poznańskim z udziałem rodziny, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, delegacji Dowborczyków i Organizacji h. Wojskowych, oraz członków korporacji akademickich. Nabożeństwo żałobne odprawił J. E. ks. biskup Dymek.

ANDRZEJ WAIS, mjr. p. r.

Bitwa pod Mołotkowem

w dniu 29-go października 1914 r.

(Dokończenie)

Nasi sądząc że to pościg rosyjski, zaczęli strzelać na ślepo. Doszło tutaj do poważnego momentu paniki. W końcu, gdy artyleria wciąż zajmowała most, piechota i oddziały sanitarne w obawie napadu, nie czekając opróżnienia mostu, rzuciły się do rzeki i przeszedszy w bród Bystrycę, schroniły się do Nadwórnej.

Okazało się w końcu, że całą panikę wywołał jeden patrol rosyjski. Uśmierzone ją wkrótce i zaczęto rozbite oddziały formować. Rozkaz ustny, podany przez ordynansów z Dowództwa Legionów: „Zbiórka! wszyscy uzbrojeni naprzód! przyszła nam pomoc, idziemy znowu na Moskalia!” — uspokoił znacznie nerwy i dał wiarę w własne siły. Zaczęto rażno się zbierać i maszerować do tartaku w Nadwórnej, gdzie nakazana była zbiórka.

Z nastaniem nocy, wobec możliwości napadu nieprzyjacielskiego na nas, przyszedł z Dowództwa Legionów rozkaz do dalszego odwrotu na Pniów do Pasiecznej.

Ruszyły więc nasze oddziały, zabezpieczone strażami do Pasiecznej, a przybywszy tam dość późno w nocy, zakwaterowały się i zabezpieczyły placówkami.

Mimo, że zawiadomiono o tym dalszym odwrocie, wiele oddziałów nie otrzymało tego rozkazu.

Około 1/10-ej wieczór przyszedł do kapt. Waisa chłop z zawiadomieniem, że Legiony Polskie odmaszerowały z tartaku w Nadwórnej na Pniów. Wobec tego Wais za-

rzędził zbiórkę i porządkował legionistów, by wszystkich żołnierzy tak naszych jak i austriackich, skierowywali na gościniec, prowadzący do Pniowa.

Około 10-ej w nocy, zebrawszy około 800 rozbitków, wyruszył Wais, zabezpieczony małymi strażami z Nadwórnej do Pasiecznej.

Zaledwie oddział uszedł kilkaset kroków, doszły go z tyłu wołania: „Halt! halt! stać!” Gdy się zapytano o powód zatrzymania kolumny, nikt na razie nie mógł dać odpowiedzi, dopiero za chwilę przyszła wiadomość, że według doniesień mieszkańców Nadwórnej, widziano Moskalia w sile 2-ch batalionów koło Strymby, obsadzających tam tor kolejowy z zamiarem odroczenia odwrotu naszej kolumny.

Wysłane jednak patrole legionowe wróciły z meldunkiem, że ani w Strymbie, ani przy torze kolejowym żadnych Moskalia ani w ogóle nikogo nie ma; ruszono więc dalej.

Ubezpieczona silniejszymi patrolami z lewego skrzydła, ruszyła kolumna naprzód i osiągnęła około 1/2-giej godziny w nocy pierwsze budynki Pasiecznej.

O godzinie 5-ej rano nakazana była zbiórka brygady legionowej. Zaczęto formować pułki, bataliony, kompanie i obliczać w przybliżeniu straty. O godzinie 6-ej rano brygada odmaszerowała do Zielonej.

Około 10-ej rano dochodziliśmy do Zielonej, z której przed 10-ciu dniami wyruszyliśmy pełni nadziei, że wkrótce będziemy w Stanisławowie, a może i we Lwowie, do

którego wszyscyśmy tak strasznie tęsknili.

W uzupełnieniu opisu bitwy mołotkowskiej nadmienić należy, że jakkolwiek Legiony Polskie, zmuszone do tego przez znacznie silniejsze siły rosyjskie, cofnęły się do Zielonej, to jednak i Rosjanie sukcesu swego nad nami wyzyskać nie mogli, lecz również byli zmuszeni się cofnąć, gdyż posuwająca się naprzód armia austriacka z pod Kałusza groziła im odcieciem odwrotu.

Rosjanie mieli w bitwie nad nami znaczną przewagę nie tylko w piechocie, lecz także w artylerii. Sił ich wprawdzie dokładnie określić nie można; w każdym razie przenosiły 20.000 ludzi i 48 dział nie licząc karabinów maszynowych, których mieli po dwa w każdym batalionie piechoty. Z naszej strony stawiano im bohaterski opór niecałych 8000 legionistów, jeden — nie wiele warty baon pospolitego ruszenia i jedna — ale znakomita bateria dział austriackich.

Jeśli do przewagi liczebnej rosyjskiej nad Legionami dodamy jeszcze przewagę uzbrojenia i wyszkolenia piechoty przeciwnika — to zrozumiemy, jak wielkie zadanie przypadło nam w udziale i jak pięknie te „dłutek i wielkimi kanonami” (jak nas Moskale z powodu karabinów systemu Werndla nazywali) je spełnili. Bitwa mołotkowska miała wielkie znaczenie dla armii austriackiej, walczącej wówczas pod Kałuszem; Legiony bowiem odciały znacznie silniejsze siły rosyjskie (jedną dywizję) od Kałusza na siebie, a przez to umożliwiły tam pobicie Rosjan.

Straty Rosjan w tej bitwie przewyższały znacznie nasze. Straty własne wynosiły około 400 w zabitych, rannych i zaginionych, których początkowo była wielka ilość, z czasem jednakże wielu z nich wróciło do swych oddziałów, uciekając z niewoli ro-

syjskiej „na różne sposoby”, z których najlepszym — było przebieranie się za chłopów

Do zagubionych należał również kapitan Bolesław Zaleski, dowódca IV-go batalionu 3-go pułku, który o mało co nie dostał się do niewoli rosyjskiej, lecz ostatecznie ukrył się w Mołotkowie u państwa Małkowskich i tam parę dni przebywał w przebraniu chłopskim, aż wysłany po niego jeden z leśniczych, ścieżkami górkami przeprowadził go przez linię straży rosyjskich do niewoli dostali się: podporucznik Józef Halka, adiutant batalionu IV/3 i bohaterski podporucznik 3-ciej kompanii 3-go pułku Ignacy Zaleski, który ostaniamy odwrót swej kompanii, został ranny. W liczbie zabitych znaleźli się: rotmistrz zandarmerii połowej Legionów Polskich Robert Kunicki i chorąży tejtze Wilkowski-Krosiński Józef, dalej porucznik Bogusław Olszewski, plutonowy Pretwicz-Lemański i wielu innych.

Przeciwnicy stali naprzeciw siebie w odległości paru metrów.

Nagle Gortnicki usłyszał własny głos suchy i nieco zachrypnięty.

— Chciałbym panu wytłumaczyć...

Zbyszyński ścisnął kurezowo rączkę pistoletu, przerwał ostro i nieco za głośno:

— Czy to ma być przeproszenie?

— Nie! — uciął Gortnicki.

Dlaczego nie? — zawiroowało w głowie. — Dlaczego nie?... No, już za późno, niech się dzieje wola Boska!

Przeciwników ustawiono do siebie plecami z pistoletami spuszczone ku ziemi. Na komendę prowadzącego pojedynek i w takt jego liczenia każdy miał przejść sześć kroków, pionowo podnieść broń w górę, odwrócić się szybko i wystrzelić w trakcie zniżania pistoletu. I to miało powtórzyć się trzy razy.

Burzewicz spojrzął na przeciwników: przed zajęciem miejsc obaj zdjęli płaszcze, marynarki i kamizelki; w silnym wietrze, który przeciwną nagle po polanie, ich koszule się wzdęły jak balony. Gortnicki robił wrażenie spokojnego, prawie zamyślonego, Zbyszyński raz po raz przygryzał dolną wargę, patrząc nieruchomym wzrokiem w jeden punkt. Był bardzo blady.

Padła komenda. Przeciwnicy zaczęli się od siebie oddalać, stawiając sztywne, nienaturalne kroki, jak marionetki.

Burzewicz, który prowadził pojedynek, liczył głośno: raz... dwa... trzy... cztery... pięć... sześć!

Ujrzał następnie, że Gortnicki odwrócił się przodem i z kamiennym wyrazem twarzy, lecz niewątpliwie na pół nieprzytomny, machinalnym ruchem opuścił pistolet.

Huknął strzał.

Niemal jednocześnie rozległ się rozdzierający krzyk.

Burzewicz przeniósł wzrok na drugiego przeciwnika i zdrętwiał — Zbyszyński przechylił się powoli jak podcięte drzewko i upadł na twarz; w tylnej części czaszki widniała duża, silnie krwawiąca rana. Nie zdążył odwrócić się do oddania strzału.

Wszyscy się zbiegli do leżącego. Lekarz ukiąkł, otworzył walizki i zajął się badaniem rany.

Tylko Gortnicki stał skamieniały, nie zdolny do wykonania najmniejszego ruchu i nie mógł oderwać oczu od grupki ludzi, skupionych w odległości dwunastu kroków. Z otworu lufy sączył się cienka smuga dymek, rozplywający się wolno w powietrzu.

Znow się rozległ krzyk.

Czy to ja?... — pomyślał Gortnicki. — O, Boże Święty!... — Rzucił broń. Wszystko mu się zakręciło przed oczami. Czuł, że się chwile na nogach i bezwiednie wyciągnął trzęsące się ramiona, szukając jakiegoś oparcia. — Zabiłem go, zamordowałem. Przecież to nie był pojedynek! On nie zdążył odwrócić się, wystrzeliłem za wcześnie... O, Boże, Boże!

(Ciąg dalszy nastąpi).

KONIEC

Park miejski dumą Bydgoszczy

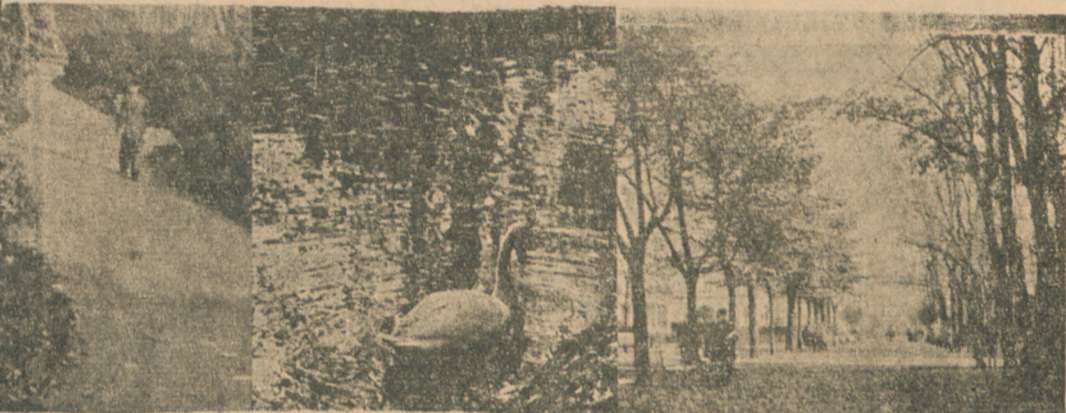
Na utrzymanie plantacji miasto wydaje rocznie ćwierć miliona złotych

(Rozmowa z dyrektorem ogrodów miejskich p. Guentzlem)



rocznie ćwierć miliona złotych.
— Ależ to potwornie wielka suma! —
wrywa mi się z ust słowo zdziwienia.

Polscy. Gdy w roku 1920 ilość zasadzo-
nych na ulicach drzew nie przenosiła 7000
sztuk, to dzisiaj mamy już z górą 22000.



1) „Potop“ w parku Jana Kazimierza. 2) Dyrektor ogrodów miejskich radca Guentzel. 3) Uroczyste fragmenty bydgoskich parków

Zwiedzając Wystawę Radiową w Bydgoszczy trudno się oprzeć pięknemu widokowi dekoracyjnemu z kwieciami i zieleni, jakie z całym przepychem i artystycznym smakiem rozpostarło przed widzem ogrodnictwo miejskie pod wytrawnym kierunkiem inspektora Guentzla. — Już to trzeba przyznać, że sztuka dekoracyjna parkowa i ogrodnicza w Bydgoszczy stoi bardzo wysoko, mogąc iść w zawody z najlepszymi wzorami zachodnioeuropejskimi. Bo też i radca Guentzel jest fachowcem, którego pozazdrościć może Bydgoszczy niejedno miasto. Poza tym i zarząd miejski Bydgoszczy ogromny kładzie nacisk na potrzebę upiększania miasta, której to idei nie szczędzi środków materialnych.

Korzystając z Wystawy Radiowej w Bydgoszczy, zwiedzimy przepyszne parki, ogrody, skwery, dziecińce bydgoskie, rozsiane we wszystkich kierunkach miasta.

A więc park Jana Kazimierza. Tu mieszka czarodziej bydgoski, który rok rocznie przystroja parki i ogrody miejskie we wspaniałą szatę kwieciami i zieleni. Tym czarodziejem jest radca Guentzel, którego poprosiłem o wywiad.

— Czemu to przypisać panie radco, że Bydgoszcz ma tyle parków i ogrodów? — zadajemy wstępne pytanie.

— Najpierw Panu Bogu, rzecze z uśmiechem mój rozmówca, a potem zarządowi miejskiemu, który nie szczędzi kosztów materialnych.

— A jakież to mogą być koszty?

— Zdziwi się pan, jeśli powiem, że Ogrody Miejskie zatrudniają 120 ludzi, w tym 10 fachowych ogrodników, 10 stróżów, 40 robotników stałych i sezonowych i 60 robotników sezonowych. Na utrzymanie samych plantacji miasto wydaje

— Chce pan wiedzieć więcej? Oto suma pieniędzy, którą włożono w zakładanie plantacji i ogrodów miejskich, przekracza trzy czwarte miliona złotych. O ile chodzi o drzewostan miasta, to należy wspomnieć, że długość ulic obsadzonych drzewami wynosi 167 km. a liczba drzew 22.400 sztuk. Miasto posiada szkółki drzew i krzewów ozdobnych o ogólnym obszarze 6,5 ha. Poza tym oranżerie wielkości półtora ha, gdzie hoduje się rocznie około 150.000 kwiatów różnego gatunku. Szkółki drzew hodują rocznie 120 tysięcy drzew i krzewów potrzebnych do własnego użytku.

— Ale przecież to imponujące! — nie mogę się oprzeć wyrazowi podziwu.

— Nic dziwnego, powiada do mnie mój rozmówca, — trzeba bowiem panu wiedzieć, że pod względem ilości zasadzonych drzew na ulicach zajmujemy procentowo po Warszawie drugie miejsce w

Gdy w tym samym roku porównawczym to jest 1920 pod powierzchnię parków, ogrodów, placów ozdobnych, promenad, placów zabawowych, miejskich ogrodów działkowych mieliśmy zajęte wszystkie 31.36 ha, to dziś przekroczyliśmy 116 ha powierzchni ziemi.

— Jak do tego doszło, że panowie osiągnęli takie imponujące rezultaty?

— Zarząd miejski w Bydgoszczy, uznając doniosłą rolę, jaką odgrywa racjonalne urządzenie parków i ogrodów z punktu widzenia rozwoju kulturalnego, zdrowotności i estetyki każdego miasta, nie szczędzi trudów i zabiegów, by zarówno w śródmieściu, jak i na peryferiach wyzyskać każdy nadający się ku temu kątek, zbliżając w ten sposób swój rozległy teren do ideału miasta-ogrodu. Jeżeli ujmiemy obecny stan plantacji i ogrodów miejskich w jednostkach, stanowiących odrębne obiekty, to miasto posiada 45

parków, skwerów, zieleni i ogrodów jordanowskich, 35 ogródków szkolnych, 3 boiska sportowe, 10 zieleni dla dzieci, 6 ogrodów działkowych. Na specjalną uwagę zasługuje nowozałożony ogród botaniczny, skupiający w sobie setki okazów ze świata roślinnego. W tym ogrodzie, jak i w ogrodzie Jagielly działwa zażywa wywczasów w porze letniej wśród powietrza przesyconego wonią kwiatów.

„Botanik“, to duma radcy Guentzla. Ten zakątek jest i miejscem odpoczynku warsztatem pracy ogrodniczej i szkołą dla młodzieży. Tu człowiek, uzbrojony rozległą wiedzą ogrodniczą, obdarzony zmysłem artystycznym, pomaga naturze występować w coraz to innej krasie. Na dzikich krzakach zaszczepia szlachetne pączki róży, aby ta roślina, piękna naszymu oku na pociechę, naszemu powonieniu na odlewającą rozkosz.

Praca około roślin jest niesłychanie mozolna, odbywa się wśród największych przeciwności. Ogrodnik musi walczyć i z przyrodą i z owadami i z roślinami drapieżnymi, z wiatrem, deszczem, z posuchą. Zawód ogrodnika jest niezmiernie trudny, wymaga bowiem wielkiej cierpliwości, poświęcenia i zamiłowania. Dobrych fachowych ogrodników na palcach można w Polsce policzyć. Inspektor Guentzel należy do tego pokolenia fachowców, którzy z długich studiów zagranicą i prac na kierowniczych stanowiskach przed wojną w cesarskich parkach w Berlinie, w magnackich parkach, łącząc z zamiłowaniem do pracy, zmysł wielkiej kultury.

Bydgoszcz może być dumna ze swych ogrodów i parków.

Miasto Bydgoszcz dzięki mądrej polityce zdobniczej i ogrodniczej zarządu miasta realizuje w całej pełni nowoczesny postulat miasta ogrodu.

Leon Sobociński.

Pamiętajmy o młodym pokoleniu polskim w Niemczech

Niech popłyną składki i ofiary

Rok ostatni przyniósł niespotykane dotychczas pogorszenie sytuacji ludności polskiej w Niemczech. Praca w kierunku germanizacji młodego pokolenia prowadzona jest nie tylko przez władze, lecz także przez wszystkie czynniki społeczne w Niemczech.

W tych warunkach nieustannej walki ludności polskiej w Niemczech o własną narodowość, a przede wszystkim o duszę polskiego dziecka, społeczeństwo polskie w kraju musi przysłać swoim rodakom ze stałą pomocą, dając tym wyraz swego zainteresowania losem Polaków w III Rzeszy.

Towarzystwo Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, podobnie jak to czyniło w latach ubiegłych z okazji

Świąt Bożego Narodzenia, przystąpiło obecnie do zbiórki na cele pomocy dzieciom polskim w Niemczech, dając okazję do zamianowania, że społeczeństwo polskie w kraju pamięta o młodym pokoleniu, zmuszonym żyć w tak trudnych warunkach.

W związku z tym, na podstawie pozwolenia Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę z dnia 25 października br. Nr. PO. 1-2-895 Towarzystwo przeprowadza zbiórkę ofiar pieniężnych na konto PKO. nr. 19.318 i darów w naturze, przesyłanych pod adresem Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, Warszawa, Al. Ujazdowskie 30, m. 7, tel. 722-81.

5 ofiar katastrofy na przejeździe kolejowym

Kielce. W poniedziałek na przejeździe kolejowym wsi Lipienice, gm. Rogów, pow. radomskiego, wydarzyła się katastrofa. Pociąg osobowy najechał na furmankę, wiozącą 5 osób.

Wskutek zderzenia furmanka została doszczętnie rozbita. Spośród jadących 2 osoby zostały zabite na miejscu, a 3 po wydobyciu z pod szcztaków zmarły w drodze do szpitala.

KAZIMIERZ ULATOWSKI

Kajus Cezar Kaligula

Dramat w czterech aktach Karola Huberta Rostworowskiego TRZYDZIESTOLECIE PRACY SCENICZNEJ ANTONIEGO PIEKARSKIEGO.

„Już się ma pod koniec starożytnemu światu — wszystko, co w nim żyło, psuje się, rozprzega i szaleje — Bogi i ludzie szaleją.“

A jako Jowisz, pan na niebie, tak Rzym, pan na ziemi, kona i szaleje. — Fatum jedno spokojne, niewzruszone, rozum nieublagany świata, patrzy z wysoka na wiry ziemi i nieba.“

Słowa te, rozpoczynające wstęp do Irydona Krasieńskiego, są jakoby bardzo zwiększonym streszczeniem Kaliguli Rostworowskiego. W dramacie tym, pełnym grozy tragicznej, widzimy zupełne wyczerpanie się kultury pogańskiej starożytności, w momencie kiedy na gruzach tej kultury ma dopiero powstać chrześcijaństwo.

Kaligula nie jest właściwie bohaterem tragedii, nie jest postacią tragiczną, ale jest tym nieszczęśliwym człowiekiem, w którym ześrodkowała się cała ogromna ludzka nędza jego pokolenia, pokolenia degeneratów.

„Lam się...
Nędza jest wszędzie,
Nędza w miłości
I nędza w cierpieniu“.

Chciałoby się wołać za Kasprowiczem, kiedy się patrzy na tego dekadenta, neurastenika i psychopata, jak wije się w wewnętrzny ból, jak się w nim wzmaga wola istnienia z obrzydzeniem i wstrętem do życia, pozabawionego dogmatu, idei, w otoczeniu ludzi mizernych i podłych.

Jeżeli uważamy za przedmiot tragedii za-

gadnienie etyczne, jakie wynika z łamania się woli istnienia z fatalizmem losu, innymi słowy nieuchronne połączenie winy i kary, to dramat Rostworowskiego tragedią nie jest. Nie ma tu winy. Los fatalny posadził na tronie Cezarów „niedoczłowieka“, który nie dorósł swemu zadaniu, a że zderzyła się z jego małością świadomość władzy absolutnej, władzy nad ludźmi, którymi miał prawo pogardzać, a nie miał zdolności, by ich podnieść, przeto z tego całego kłębowa wzlotów jakichś myślowych ponad to co jest, wzlotów bezsilnych mózgowca, oraz wstrętów do tego co jest, wyrosło szaleństwo, któremu nikt nie winien.

Śmierć Kaliguli nie jest też żadną „karą“, ani nie jest wyzwoleniem, ani odkupieniem; nie się przecież nie zmieniło przez to, że go spiskowcy, sami gorsi od niego, zamordowali.

Tragedia nie dzieje się w nim, ani w nich, ale po za nimi, tak samo jak w Judaszu idea Chrystusowa unosi się ponad Judaszem i osobami dramatu — czuje się ją, czuje się bliskość Chrystusa, mimo że go autor na scenę nie wprowadza. W Kaliguli wielka tragedia ludzkości, powstawanie chrześcijaństwa na gruzach niepotrzebnych już świątyń, na szcztłkach obalonych bogów, rozgrywa się po za środowiskiem, jakie widzimy na scenie, a jako wielki jej powiew przeleciał przez scenę, musiał ją niewidzialnym skrzydłem tragicznej grozy.

W takiej oto chwili, kiedy ważyły się lo-

sy świata, władzę nad tym światem fatum albo raczej Opatrzność włożyła w ręce tyra-
na, który był karykaturą nadcłowieka, który za młodu kochał ludzkość, a później



Antoni Piekarski w roli Kaliguli

takie do niej powziął obrzydzenie, że chciał, by ludzkość cała miała jedną głowę — do ścięcia.

Tak chciały losy świata — a Kaligula, dla otoczenia wyglądający na potwora, w oczach filozofa, Demetriusa, reprezentującego jakoby ideę autora, był tylko człowiekiem...
I w tym leży wielkość i potęga twórczej myśli Rostworowskiego, owo wnikliwe dociekanie prawdy człowieka — owo podanie przez przyrząd teatralnej wizji wartości człowieczeństwa — i tego człowieczeństwa nędzy.

„Jam przecież także człowiekiem“ wydobyla się gardłany szepc z duszy znekanej Judasza — a nad trupem Kaliguli słyszymy słowa niesłychanie proste: „Tylko człowiek“...
* * *

Przed nami podnosi się kurtyna. Stajemy od razu w samym środku dramatu. Nie ma ekspozycji. Nie potrzebna.

Czujemy bliskość tyra-
na, choć go na scenie w pierwszym akcie nie zobaczymy. Ujrzymy natomiast Rzym Kaliguli, jego współczesnych, dusze skarłate i spalone lękiem. Chcieli go zamordować, ale — nie mieli odwagi. Mówi o tym Pomponiusz (Kuryllo), mówi dużo, ażeby w potoku słów ukryć swoje i swoich tchórzostwo. Wszystkich ogarnia lęk, wszyscy niezdolni do czynu, a jeno Lollia (Ladosiówna) wyróżnia się z tej atmosfery bezideowości, ona jedna zdaje się być zdolna do tragicznego wejścia w życie. Ale nie sama. Obok niej staje Regulus (Surzyński), młodzieńczy, niezsputny marzący o czynie, jeżeli mu go nakaze — miłość. Po za tą parą jeno szarość, szarość ludzi bez idei, bez jutra ludzi, którzy nie mordują tylko dlatego, że ktoś nie rzucił hasła.

A hasło miał rzucić Cherea, trybun pretorianów. Nie uczynił tego, bo — kocha Kaligulę... Cherea (Radwan-Lodziński) wchodzi, gęsto się tłumaczy — gra świetnie, ale jest za stary. Gdzieżby spiskowcy mieli polegać na tym złamanym stercu? Regulus kocha Lollie, jedyny z nich.

(Ciąg dalszy, na stronie 8-9).

Najnowocześniejszy dworzec autobusowy w Polsce buduje się w Toruniu

Toruń w dziedzinie rozbudowy ma do zanotowania nowy, i to dość znaczny sukces. Oto dzięki inicjatywie prywatnej, przy życzliwym współdziałaniu Zarządu Miejskiego, powstaje w stolicy Pomorza wielki dworzec autobusowy, połączony ze stacją obsługi samochodów, pierwszy w Polsce pod względem rozmachu i nowoczesności urządzeń. Dzięki temu Toruń spełni rolę niejako pionierską na polu, tkwiącym dotąd w stanie prymitywu i zacofania.

Budowy dworca autobusowego w Toruniu opinia publiczna domagała się od dawna, wskazując na wzory obce, ba nawet na przykłady innych miast w Polsce. Nie znalazły się jednak na to fundusze publiczne. Lukę tę wypełniła inicjatywa prywatna, co należy pochylić za objawem bardzo dodatnim. Dworzec buduje firma Schwengrub i Gorzechowski w Toruniu, znani z ruchliwości przemysłowcy branży samochodowej.

W przyszłym centrum ruchu

Plac pod dworzec autobusowy i stację obsługi samochodów wybrano bardzo szczęśliwie; znajduje się on na terenie dawnej fabryki Drewitza przy ul. 3-go Maja (w pobliżu Ubezpieczalni Społecznej). Punkt ten — po ukończeniu przebudowy sieci komunikacyjnej Torunia — będzie stał na skrzyżowaniu arterii przelotowych; stamtąd autobusy i samochody będą mogły rozjeżdżać się we wszystkich kierunkach. Nie można było wybrać doskonalszego miejsca na dworzec autobusowy jak przyszły punkt ciężkości ruchu komunikacyjnego w Toruniu.

Duża hala obsługi

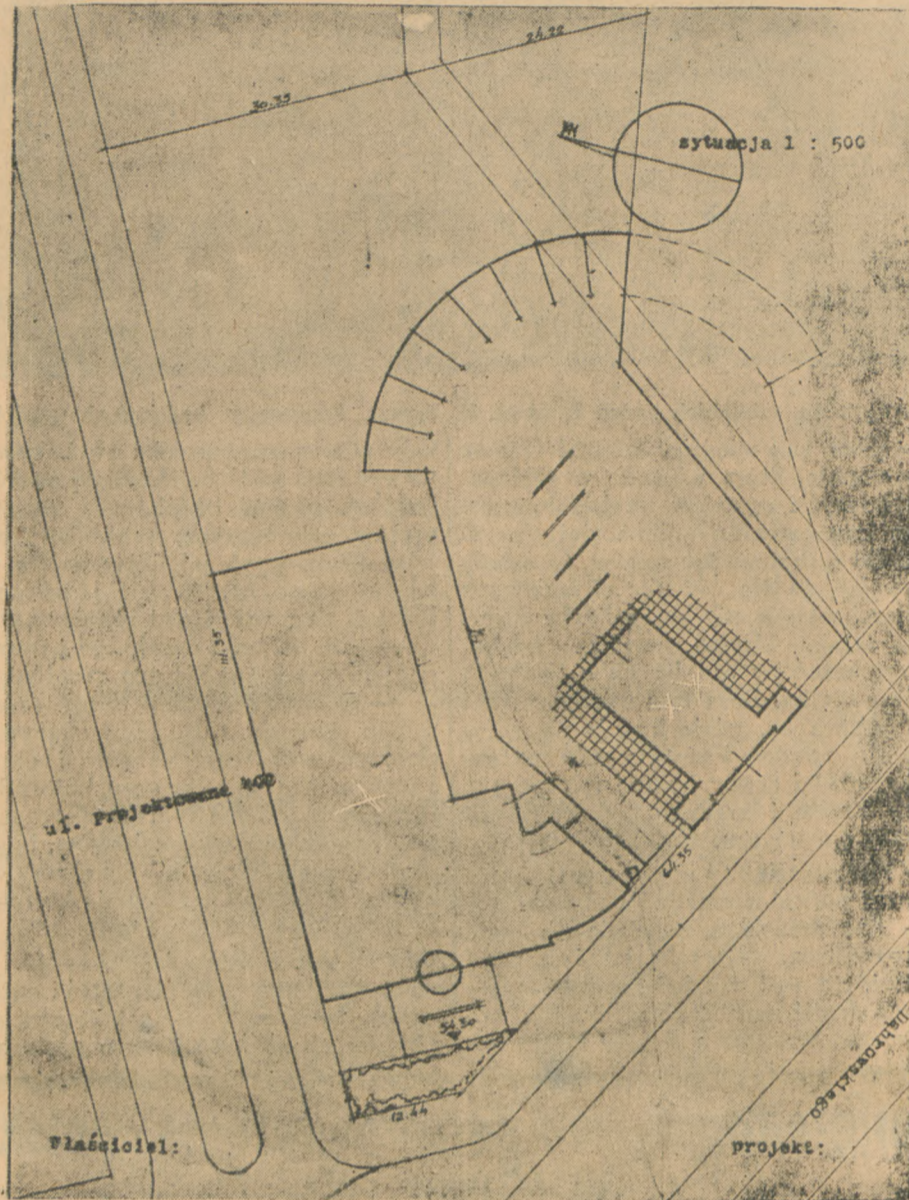
Nabyty przez firmę Schwengrub i Gorzechowski plac pod budowę wynosi 8.000 m². Roboty są w pełnym toku; dworzec bowiem ma być otwarty już w czerwcu przyszłego roku.

Już dość daleko posunięta jest budowa hali stacji obsługi samochodów. Wkrótce budowa ta stanie pod dachem. Hala pomyślana jest jako budynek jednopiętrowy o rozmiarach 26x18 m². Tak konstrukcję budynku jak i urządzenia wewn. oparto na ostatnich zdobyczach technicznych i na najlepszych wzorach zagranicznych. Właściciele firmy wyjeżdżali za granicę, by poznać tego rodzaju najnowocześniejsze urządzenia.

Samochody wjeżdżać będą do hali stacji obsługi wprost z ulicy. W hali będą poddawane oględzinom wzgl. myciu, czyszczeniu i smarowaniu. Na wypadek potrzeby poważniejszych napraw

samochód wprost z hali wjedzie do oddziału reperacyjnego. Stacja obsługi, wyposażona bogato (m. in. w dźwigi hydrauliczne), będzie w stanie obsłużyć dziennie 50 do 60 samochodów. (Dalszy ciąg nastąpi).

Plan sytuacyjny dworca autobusowego w Toruniu



x Stacja obsługi samochodów, doprowadza na już pod dach; xx Gmach dworca. Budynek ten stać będą frontem nie do ul. 3-go Maja, lecz do nowego odcinka ul. Dąbrowskiego, który będzie biegł przez teren nie zabudowane przy starym wzgórzu fortecznym obok placu po fabryce Drewitza do ul. 3-go Maja. Z drugiej zaś strony dworca wzdłuż cmentarza garnizonowego miasto wybuduje nowy odcinek ul. Odrodzenia. Oba odcinki projektowanych ulic są widoczne na planie.

Na fali plotek politycznych UMIZGI DO MŁODZIEŻY

Każde ze stronnictw stara się pozyskać młodzież, która ostatnimi czasy ujawnia niechęć do dyktatorskiego Str. Narodowego i PPS przesuwając się z wolna ku obozom umiarkowanym, jak np. OZN. W niedzielę ub. utworzono sekcję młodzieżową przy Klubie Demokratycznym stolicy, odbył się też w Poznaniu zjazd ZMP „Jedność”, na którym przeformowano uchwałę, że odpowiedzialnym politycznym „Jedności” jest Str. Pracy jak była nim do niedawna NPR. Jak mówią bliżej odcierający się tych stronnictwach działacze, ruch młodzieżowy przy tych stronnictwach nie przybierze na sile i że „sekcje młodzieżowe” będą nadal pełniły rolę reprezentacyjną, bez głębszego wnikięcia w masy.

ZW. MŁODZ. DEMOKRATYCZNEJ POCHWAŁA, LECZ TRZYMA SIĘ NA OBOCZU

Ogłoszony został tekst uchwały Rady Naczelnej Z. P. M. D., która obradowała w ub. niedzielę. W sprawie porozumienia Z. H. P., Mł. Wsi, O. M. P. i Z. S. uchwalono: „Rada Naczelna z zadowoleniem wita wspólną akcję Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Strzeleckiego, Związku Młodej Wsi, oraz Organizacji Młodzieży Pracującej, widząc w niej przejaw zdrowego dążenia organizacyjnego, skupiającego najszerze koła młodzieży do oparcia przyszłości Polski na zdolności zbiorowej współpracy w realizowaniu zasadniczych celów narodowych, państwowych, społecznych”.

Oficjalnie jednak Z. P. M. D. do porozumienia tego nie przystąpiło, co wygląda na ogładanie się za czymś innym. Z. P. M. D. ma zamiar wystąpić z inicjatywą uformowania wśród młodzieży wielkiego „Frontu Demokratycznego”.

AŻ W 15 JEZYKACH PRZEMÓWIENIE DR. GOEBBELSA

Przemówienie Goebbelsa, wygłoszone w czasie tegorocznych dni partyjnych w Norymberdze, zostanie wydane drukiem, jako broszura p. t. „Prawda o Hiszpanii”, w języku: polskim, angielskim, francuskim, hiszpańskim, portugalskim, włoskim, węgierskim, serbskim, bułgarskim, rumuńskim, greckim, holenderskim, norweskim, duńskim i fińskim.

RUCH WŚRÓD POLITYKÓW I POLITYKIERÓW

Listopad zapowiada się jako bardzo ożywiony w dziedzinie polityki wewnętrznej.

Obóz Zjednoczenia Narodowego przejdzie fazę reorganizacyjną sztabu, przystępując do dalszej lecz znacznie ożywionej akcji w terenie. Ogólnopolski zjazd P. O. W. w Wilnie oraz legionowy w I województwie we Lwowie będą znamienne i doniosłe w skutkach.

P. P. S. zwoła w dniach 13 i 14 bm. swoją radę naczelną, Str. Ludowe na dzień 7 bm. — zjazd wojewódzki w Łodzi, w którym weźmie udział prezes M. Rataj. Będzie on również obecny na walnym zjeździe Wielkop. Związku Młodzieży Wiejskiej („Wiel”) w Poznaniu.

Stronnictwo Pracy, poza szeregiem zjazdów terenowych, organizujących stronnictwo na terenie Pomorza, Wielkopolski, Śląska i woj. krakowskiego, zapowiedziało zjazd wojewódzki z udziałem gen. Hallera do Krakowa.

Nowy prezes zarządu głównego Str. Narodowego adw. Kowalski przybędzie do szeregu miejscowości, m. in. na zapowiedziane uroczystości do Krakowa.

Zw. Centralny Zw. Młodej Wsi („Siew”) obradować będzie w dniu 14 bm. nad deklaracją ideowo-programową.

Poza tym prawie wszystkie grupy parlamentarne wyznaczyły swoje posiedzenia na drugą połowę listopada.

Klub Demokratyczny kończył będzie rozmowy z Lewicą Patriotyczną, przystępując do akcji w kraju i w stolicy.

Zapowiedziano powstanie szeregu pism nowoformujących się organizacji politycznych.

Czego żądają pracownicy samorządu rolniczego?

Zjazd delegatów pracowników Izby Rolniczych odbyty w dniu 31 października 1937 r., podzielił opinie, wypowiedzianą przez Związek Stowarzyszeń Pracowników Izby Rolniczych w sprawie projektu pragmatyki i stwierdza:

- 1) że projekt ten w żadnej mierze ani w stosunku do istotnych zagadnień pracowników Izby Rolniczych nie uwzględnia nawet możliwych do zrealizowania postulatów, a w szczególności nie rozwiązuje sprawy stałości stosunku służbowego, zaopatrzenia emerytalnego, racjonalności uposażenia i pomocy lekarskiej, oraz aptecznej dla pracowników i ich rodzin;
- 2) że projekt omawiany wyraźnie i w sposób krzywdzący pogarsza obecne położenie pracowników Izby Rolniczych, opiera się o zasadę umowy prywatno-prawnej o pracę, stwarzając fikcję stosunku publiczno-prawnego bez istotnej treści i zasadniczych założeń, na jakich stosunek taki się opiera. Ustawodawstwo o umowie o pracę pracowników umysłowych co do wielu zagadnień stwarza dla urzędników bardziej realne prawa i obowiązki, daje mu ochronę pracy, godności osobistej i praw, — tym samym stawia pracownika na wyżynie, na którą wprowadza go konstytucja, głosząc, że fundamentem potęgi Państwa jest praca.
- 3) wyrazem fikcji jest określenie stosunku służbowego, jako stałego, a ochronę stałości stanowi nie pewność pracy i stosunku służbowego, ale okres 3 miesięcznego wypowiedzenia. Pracownik, którego bez podania powodów, można zwolnić za 3-miesięcznym wypowiedzeniem, nie może być uważany za pracownika stałego.
- 4) Prawa wymienione w projekcie uznajemy za komplikację postanowień o charakterze drugorzędym w stosunku do istoty praw, jakich domagają się pracownicy Izby Rolniczych. Postulaty pracowników Izby Rolniczych są: zapewnienie stałości, istotnej ochrony pracy, zaopatrzenia emerytalnego oraz wdowiego, sierociego itp.
- 5) Wobec powyższego zjazd stwierdza, że projekt ten nie czyni zadość żywotnym interesom pracowników, jak i samorządu rolniczego, a sposób ujęcia i sformułowania całego szeregu zagadnień świad-

czy o tym, że dotychczas nie został ugruntowany pogląd co do sposobu ich rozwiązania, i że wskutek tego brak jest jeszcze elementów do podjęcia w tak ważnych sprawach ostatecznej decyzji. Cały szereg kwestyj stanowi elementy sporne i dlatego koniecznym jest poddanie ich szerokiej dyskusji, oraz zbadanie o charakterze analitycznym, jak np. zagadnienie emerytalne, stałość stosunku służbowego itp., aby na gruncie tych celowych, a głębokich badań móc dojść do syntezy konstruktywnej.

- 6) Zjazd aprobuje dotychczasowe stanowisko Zarządu Związku i apeluje o dalszą energiczną akcję w kierunku obrony interesów pracowników, w myśl dotychczasowych wytycznych.

Nagrodę otrzyma ten, kto zwróci mi zaginioną papugę. Znaki szczególne: zielone opierzenie, wabi się Żożo i woła: czyść obuwie pastą Erdal! Czyść obuwie pastą Erdal! wydajna! wydajna! Tajemnica: Użyj jak najmniej pasty Erdal, ale polerować miękkim sukniem aż do lśniącego połysku.

Zebranie informacyjne sekcji akademickiej Z. M. P.

W dniu 5-ym bm. o godz. 8-ej wieczorem w sali Resursy Obywatelskiej w Warszawie, przy ul. Krakowskie Przedmieście 64 odbędzie się ogólnopolskie zebranie informacyjne, organizowane przez sekcję akademicką Związku Młodej Polski.

Na zebraniu przemawiać będą p. p. Zarzycki, Meyer, Gout, Pokrzywa i Siwinski.

(Dokończenie ze str. 7-mej)

który godzien być bohaterem jedyny, który nie lęka się Protogeneza (Bracki), olbrzymia siła brutalnej, skacze mu do oczu — nadejdzie czas, kiedy między tym orlątkiem a starym cynicznym sepm dojdzie do rozgrywki o śmierć i życie... Tymczasem Kaligula zaprosił spiskowców na ucztę.

Widzimy ich w drugim akcie w pałacu Cezara — spiskują — kiedy nareszcie uderzy piorun? Nie, nie uderzy, bo oto Kaligula ich przed tym zgnieć pogardą i opluje szyderstwem i powie im swoje wielkie słowa o ludzkości, a Piekarski mówi te słowa z nieprzerwaną namyślnością:

„Cała ludzkość przepodłona a tak cnotliwa w imię dziedzicznej podłości, tak wzruszona tym prawem, które sobie rości do zbrodni, póki głodna, do gardzenia sobą, dopóki najedzona, zwie życia ozdoba, wstrzemięźliwość i inne tym podobne rady, uczące, jak spożywać i trawić obiady, że, gdyby miała tylko jedną szyję, wiedziałbym, co mam robić i poco tu żyję, rabnąłbym i odrazu zakończył z tą zgrają, za to, że się od wieków znają i... kochają!”

Piekarski jest fenomenalny. Jego Kaligula naprawdę cierpi i szaleje! W chwilach wielkiego napięcia uczyć krzyczy falsetem, bo mu już krtań odmawia, więc głos leci wprost z duszy, zgniecionej bólem.

Piekarski gra tak, że atmosfera na scenie przesiąknięta elektrycznością — kiedy nareszcie uderzy piorun? —

Jeszcze nie, jeszcze przed tym Kaligula musi złożyć potworną ofiarę z życia jedynego, wiernego przyjaciela, Regulusa — daje mu truciznę, bo tak chce Protogeneza, uosobienie brutalnej siły, której się boi Kaligula —

więc podaje mu truciznę w pucharze... Surzyński w tym momencie jest na-

prawdę głęboki i pełny uczucia:

Cezarze?... Tak — bo takich jak ty... szkoda. Prawda, bo ulubieńcy bogów umierają młodo...

A Surzyński pije truciznę i umiera tak, jakby naprawdę był Regulesem...

Nareszcie. Akt czwarty. W białych, czerwieni obramowanych togach zbierają się spiskowcy w korytarzu pałacu. Kolumny korytarza o tonie brudnym, w poprzednich aktach była dekoracja lepsza. W białych togach zbierają się — senatorzy, czy psy?

Toż leca gromadnie, gdy Cezar zagwizdnie i palcem skinie — toż już się zdecydowali, że lepiej nie spiskować, jeno, kiedy Cezar daje, lepiej — brać...

W tym momencie Cybulski jako Aspremas miał swoje dobre chwile.

Ale w końcu wyczerpało się przeznaczenie. Jeszcze w ostatniej chwili Cherea — w tej scenie był Łodziński bardzo dobry — krzyczy: Nie uderzę — załamuje się, ale tamtych już nerwy wypowiedziały postuszeństwo, zamordowali — ze strachu. I to było dobrze użydatnione — czyn wynikiem lęku... świadectwo pokolenia degeneratów, echyłkowców.

Lam się!... Nęcza jest wszędzie... Nęcza w miłości I nęcza w cierpieniu...

Na pustej scenie leży trup Kaliguli, nad nim Lollia, która go kochała i która — mordowi patronowała...

O Lollio! żebyś ty wiedziała, co mogłaś uratować miłością, a co zniszczyłaś?... „teraz wszystko... wszystko się... skończyło.”

Już żożoż! Kurtyna!!!



Dzień w Toruniu

Czwartek, dnia 4 listopada

KALENDARZYK
Czwartek, 4. 11. — Karola.
Piątek, 5. 11. — Zachariasza.
Sobota, 6. 10. — Leonarda.

AS	KINA	SWIT
Atak o świcie	„Lekarz dziecięcy Dr. Engel”	
MARS		ARIA
Prawo młodości	Ostatni Pogonin	Wesoły donżuan

— Chwilowe wstrzymanie ruchu tramwaju nocnego. W związku z założeniem nowego pomocniczego przewodu w Łuku Cezara, wstrzymany będzie ruch tramwaju nocnego z dnia 4 na 5 listopada br.

— Dzisiaj dancing w Esplanadzie na budowę ścigacza morskiego — urzędują Liga Morska i Kolonialna — oddział Toruń - Bydgoszcz. Przedm. Wstęp wolne datki.

— Nie jutro lecz dzisiaj, 4 bm. o godz. 9 rano odbędzie się zaprzysiężenie kandydatów na podchorążych państw. szkoły Marynarki Wojennej, o czym donosiliśmy wczoraj.

— Rozkład jazdy autobusowej sieci toruńskiej. W dzisiejszym wydaniu naszego pisma Pomorski Związek Przedsiębiorstw Samochodowych w Toruniu, umieścił najnowszy rozkład jazdy autobusowej. Równocześnie nadmieniamy, że komunikacja autobusowa na wszystkich liniach odbywa się w nowoczesnych i wygodnych autobusach z Placu Teatralnego.

Na starsza i pierwsza Polska Centrala Optyczna **Franciszek Seidler**, Rynek Staromiejski 16 (obok poczty) tel. 15-74. Dostawa dla kas chorych, klinik ocznych i dla wojska.

Dzisiaj odczyt rektora Uniwersytetu Poznańskiego p. Peretiatkowicza

Staraniem Towarzystwa Prawniczego w Toruniu odbędzie się dzisiaj w czwartek dnia 4. listopada 1937 r. o godz. 19.30 w sali Starostwa Krajowego w Toruniu przy ul. Fosa Staromiejska odczyt Prof. Dr. Antoniego Peretiatkowicza, Rektora Uniwersytetu Poznańskiego pod tytułem

„Kryzys współczesnego państwa”. Zarząd uprzejmie prosi członków towarzystwa o przybycie na powyższy odczyt. Goście wprowadzeni przez członków towarzystwa mile widziani.

Do ondulacji trwałe! zamawia szczególnie wybredna Pani kolejkę pod nr. tel. 27-26 **KANT, Podgórze-Toruń** vis a vis kościoła.

Wywieszki „Firma Polsko-Chrześcijańska”

Sekcja kupiecko - rzemieślnicza — koła miejscowego P.Z.Z., prowadząca akcję antyżydowską prosi pp. kupców m. Torunia o zaopatrzenie się w wywieszki z napisem „Firma Polsko - Chrześcijańska” z pieczętką tej sekcji. Wprowadzenie takich wywieszek ułatwi publiczności rozpoznanie polsko-chrześcijańskich przedsiębiorstw oraz umożliwi prowadzenie akcji unaradawiania handlu i rzemiosła toruńskiego. Jak donosi zarząd tej sekcji — firmy, które nie zaopatrzą się we wspomniane wywieszki uważane będą za wyłamujące się z tej akcji.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

Sprawozdanie z dnia 3. 11. 1937 r.
Urodzenia: palacz Kazimierz Gozdek — Stanisław, kołodziej Władysław Krajewski — Longina, kowal Jan Gościński — Kazimierz, buchalter Fawst Grzegorzowski — Maciej.
Śluby: nie zawarto.
Zgony: Marta Helbig z d. Nypart, Włazowa 18, lat 47, Franciszek Wiśniewski, Wodociągowa 13, lat 82, Waleria Treichel z d. Wankiewicz, Łukowa 18, lat 78, Franciszek Linda, św. Ducha 18, lat 24.

„Sztylet i trucizna” — jako metoda zwalczania polskiego kupiectwa

Z odczytu sekretarza Związku Polskiego ppłk. Chocieszyńskiego z Poznania

Wczoraj w wielkiej sali Dworu Artusa staraniem miejscowego koła Związku Polskiego, którego siedziba znajduje się w Poznaniu — gen. sekretarz Związku Polskiego p. ppłk. A. Chocieszyński wygłosił odczyt na temat polskiego stanu posiadania jako zagadnienia społeczno-narodowego.

Przed odczytem prezes koła miejscowego p. dr. Ossowski omówił działalność koła na terenie Torunia. Realizując cele związku — planową ekspansję kupiecką i rzemieślniczą z zachodu na Wschód — miejscowe koło przyniosło kilkudziesięciu kupców-Polaków na Kresy Wschodnie, którzy tam umacniają i rozszerzają polski stan posiadania w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Kupcy ci otrzymali na ten cel bezprocentowe pożyczki z Banku Gosp. Kraj.

Zebranie organizacyjne obchodu Święta Niepodległości

W związku z odezwą pana Ministra Spraw Wojskowych do młodzieży z okazji Święta Niepodległości, odbędzie się w piątek dnia 5 listopada br. o godz. 18.00 w sali Rady Miejskiej zebranie organizacyjne obchodu tej uroczystości.

Na zebranie to zaprasza przedstawicieli wszystkich organizacji młodzieży męskiej i żeńskiej tak organizacji zawodowych jak i sportowych i społecznych komendant garnizonu toruńskiego.

KINO „SWIT”
Prosta 5.
Telefon 21-98

Dzisiaj i dni następne!
Znany i powszechnie lubiany, wielki artysta wiedeński **PAWEŁ HÖRBIGER** w wielkim filmie o wyjątkowej treści p. t. **„Lekarz dziecięcy Dr. Engel”** który prasa fachowa zalicza do arcydzieł.
Film naprawdę ciekawy - Film, który powinni wszyscy zobaczyć
W dalszych rolach: **Wiktorja v. Ballasko, Oskar Sma oraz cudowne dziecko Arthur Fritz Eugens.**
NADPROGRAM
Początek seansów: o godz. 5, 7 i 9-tej w niedzielę o godz. 8, 5, 7 i 9-tej.
Sala dobrze ogrzana.

Pogrzeb ofiar katastrofy lotniczej

Wczoraj odbył się w Toruniu pogrzeb śp. Jana Garsteckiego, st. szer. pilota toruńskiego pułku lotniczego. Jak wiadomo śp. zmarły razem z ppor.-obs. Witoldem Basińskim zginęli śmiercią lotnika w katastrofie lotniczej pod Bydgoszczą.

Kondukt żałobny wyruszył z kostnicy szpitala wojskowego do kościoła garnizonowego na mszę św. żałobną, którą odprawił ks. prałat Kroczek. Po nabożeństwie

żałobnym zwłoki tragicznie zmarłego lotnika odprowadzono na cmentarz garnizonowy.

Na czele konduktu kroczył pluton honorowy pułku. Za trumną szła rodzina, oficerowie, szeregowi i liczni znajomi. Złożono również dużo wieńców.

Pogrzeb śp. ppor.-obs. Witolda Basińskiego odbył się również wczoraj w Bydgoszczy.

Przed inauguracyjnym koncertem toruńskiej orkiestry symfonicznej

Planowo i systematycznie koncentrowany i promieniujący ruch muzyczny Torunia znajdzie swoje uwewnętrznienie na szerszą skalę w inauguracyjnym koncercie toruńskiej orkiestry symfonicznej w dniu 9 listopada br.

Inicjatywa ludzi pełnych zapału, dobrej woli tak z grona pedagogicznego Konserwatorium Muzycznego z niestrudżonym kierownikiem tej instytucji dyr. Piotrem Perkowskim na czele oraz współpraca inteligencji różnych zawodów nie poszła na marne. Toruńska orkiestra symfoniczna stale powiększa liczbę swoich członków, którzy nie tylko służą do „wzrokowego” kompletu czy zajęcia miejsc na estradzie, lecz pracą i zapałem tworzą przyszłą reprezentacyjną filharmonię pomorską! Niemala w tym zaśługę jej organizatorów oraz wychowawców kpt. Zygmunta Grabowskiego i prof. Lucjana Guttry, którzy nadal swoje dzieło otaczają opieką i mogą śmiało bez rumieńca wstąpić spojrzeć w jej muzyczną przyszłość. Pozyskanie nowych młodych sił pedagogicznych i odtwórczych pp. Feliksa Tomaszewskiego (flet) i Wiktora Gadzińskiego (kontrabas) będzie przyczynkiem do wychowania przyszłych artystów na tak ważnych instrumentach. Osoba młodego i ut-

alentowanego dyrygenta prof. Lucjana Guttry, którego talent w okresie końcowej kryształizacji osiąga wyżyny wysokiej dojrzałości artystycznej i głębokiej kultury muzycznej — pozwalając rokować wybitne miejsce w polskiej hierarchii batutowej — daje nam rękojmię, że koncerty symfoniczne będą niecodziennym wydarzeniem życia kulturalnego Torunia.

Również dobór artystów-solistów dokonany bardzo starannie, zapewnia nieprzeciętny poziom wirtuozowskiego wykonania na najbliższym koncercie przez p. Stanisława Jarzębskiego (skrzypce) romansu

Przed „Tygodniem Polskiego Białego Krzyża”

Stowarzyszenie wyższej użyteczności „Polski Biały Krzyż” pozostające pod protektorem Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydzka jest jedyną organizacją kulturalno-oświatową, pracującą na terenie wojska. Służba wojskowa jest nie tylko szkoleniem techniczno - wojskowym, lecz również szkołą obywatelskiego uświadczenia. Napotyka się jeszcze w wojsku analfabe-



Czwartek, 4. 11. — „Kajus Cezar Kaligula” — godz. 20-ta.

Dzisiejsze przedstawienie w Teatrze Ziemi Pomorskiej

O godz. 20-tej, na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej zostaje powtórzone przedstawienie potężnego dzieła K. H. Rostworowskiego pt. „Kajus Cezar Kaligula” — tak doskonale wystawionego na naszej scenie, które spotkało się od dnia premiery z ogromnym uznaniem P. T. Publiczności i prasy.

Rolę tytułową kreuje p. Antoni Piekarski. Koncertową zgraną obsadę tworzy cały zespół z p. dyr. Brackim na czele.

Reżyseria p. Piekarskiego, dekoracje i kostiumy p. Małkowskiego. Przedstawienie dramatu „Kajus Cezar Kaligula” zostaje powtórzone w sobotę i niedzielę o godz. 20-tej.

Najbliższa premiera w Teatrze Ziemi Pomorskiej — „Zemsta o mur graniczny” Aleksandra Fredry

W Teatrze Ziemi Pomorskiej odbywają się intensywne próby nad przygotowaniem najbliższej premiery, którą będzie dzieło hr. Aleksandra Fredry p. t. „Zemsta o mur graniczny”. Premiera wystawiona zostanie w dniu 11 listopada br.

Ruch na Nadbrzeżu

W trzecim kwartale rb. na boczniocy kolejowej Nadbrzeża wyładowano ogółem 741 wagonów towarów przeznaczonych dla Torunia o łącznej wadze 13.330 ton.

W tymże okresie naładowano na boczniocy kolejowej 134 wagonów towarów z Torunia przeznaczonych do wysyłki o łącznej wadze 2245 ton.

Beethovena czy też koncertu Viotti'ego. Rzadko grany koncert brandenburski J. S. Bacha w wykonaniu (partie solowe) pp. Ireny Kurpisz-Stefanowej (fortepian), Haliny Wojciechowskiej (skrzypce) i Feliksa Tomaszewskiego (flet), napętni salę głębią tonów i przemówi bezpośrednio do coraz liczniejszych melomanów toruńskich. Oby najbliższy koncert symfoniczny był tym nowym dowodem, że w stolicy Pomorza życie muzyczne wchodzi w nowy, pomyślny i — miejmy nadzieję — trwały okres rozkwitu, zwłaszcza, że czysty dochód z tego koncertu przeznaczony jest na rzecz kościoła Chrystusa Króla na Mokrem.

tów z różnych stron Polski. Aby temu zapobiec P. B. K. organizuje prócz żołnierskich szkół dla analfabetów kursy dokształcające, rolnicze, pożarnicze, spółdzielcze, wycieczki krajoznawcze itd. Dalej akcję świetlicową; uroczystości i obchody okolicznościowe, odczyty, pogadanki, chóry, orkiestry, gry, zabawy, które przyczyniają się w dużej mierze do rozwoju umysłowego żołnierza. — Świetlica jest szkołą uspołeczniania żołnierza, który wychodząc z szeregów, staje się krzewicielem kultury i oświaty w swoich stronach. Z roku na rok wzrasta ilość członków i kół P. B. K. w okręgu pomorskim. PBK. jest również łącznikiem armii ze społeczeństwem, które już niejednokrotnie wykazywało i wykazuje szczerą miłość i szacunek dla żołnierza.

Obywatele! Potrzeby P. B. K. są wielkie! Apelujemy do Waszych serc, by w „Tygodniu” P. B. K. nie zbrakło nikogo, kto by nie podjął się jakiegokolwiek pracy lub też materialnie nie poparł naszego stowarzyszenia. Każdy grosz ofiarowany na cele kulturalno-oświatowe żołnierza, jest cegiełką w spełnianiu wielkiego celu i potwierdza że: „uświadczeni żołnierze są najlepszym obrońcą granic”.

Zarząd PBK. koło Toruń.

Dzisiaj w przeddzień rozpoczęcia „Tygodnia” wyjdą heroldowie w strojach średnio-wiecznych z muzyką i ogłoszą w różnych punktach miasta program Tygodnia PBK, który trwać będzie od 5—12 listopada br.

KRAWATY
A czy wiesz Ty panie młody
Gdzie krawatów nowe mody?
Zachwycające desenie
Nabyć możesz w każdej cenie?
Wszak o tem wie każdy
W naszym mieście
Tylko w Fabryce Krawatów
Przy Paulińskim Mście 1.
KRAWATY

Z życia kolejarzy

Ciężka dola polskiego kolejarza

Zbliża się dzień 11 listopada, dzień Święta Narodowego i równocześnie 19-letnica istnienia Niepodległego Państwa Polskiego.

W tym ogólnym wysiłku narodu polskiego nad odbudową swej państwowości, zaszczytne miejsce należy się niewątpliwie kolejarzom polskim, zawdzięczając niezwykle ofiarnej pracy których, zniszczone w czasie wojny światowej nasze koleje państwowe, już w krótkim czasie po przejściu od zaborców, mogły podjąć normalną pracę i przyczynić się w znacznej mierze do zwycięstwa armii polskiej w obronie granic Rzplitej.

Ta sama ofiarna praca kolejarza polskiego, w niezmiernie trudnych warunkach materialnych, pozwoliła na utrzymanie normalnego funkcjonowania kolei w latach kryzysu, mimo stosowania dość lekko idącej redukcji personelu.

Zdrowe i racjonalne zasady gospodarki państwowej, pozwoliły nam przeżyć kryzys bez szczególnych wstrząsów ekonomicznych i obecnie życie państwa powraca do normalnych warunków.

W związku z ogólną poprawą sytuacji gospodarczej kraju, polepszyła się również koniunktura na kolei, osiągając pod względem przewozów i dochodowości normy z roku 1929.

Niestety, mimo iż poprawa sytuacji gospodarczej na kolei zaznaczyła się wyraźnie już na wiosnę r.b., nie wpłynęła ona dotychczas w sposób istotny na sytuację materialną kolejarzy, których uposażenia,

okrojone w czasie kryzysu, nie pozwalają w obecnych warunkach na zaspakajanie najistotniejszych potrzeb życiowych i kulturalnych.

To też, doceniając ciężką sytuację, w jakiej znajdują się liczne rzesze kolejarzy, stanowiące ważny czynnik w życiu gospodarczym państwa i jego bezpie-

czeństwie na wypadek wojny, redakcja naszego pisma zamierza poświęcić osobny dział aktualnym zagadnieniom, dotyczącym życia i pracy kolejarzy, pragnąc zapoznać szerokie masy społeczne z ciężką i wysoce odpowiedzialną pracą polskiego kolejarza oraz przyczynić się do poprawy ich warunków bytu.

Dnia 30. października 1937 r. zmarł w Szpitalu Miejskim w Grudziądzu, na skutek nieszczęśliwego wypadku, nasz długoletni przodownik s. p.

Teofil Dulka

z Gruty. W Zmarłym tracimy pilnego i wzorowego pracownika, którego zachowamy w trwałej pamięci.

Cukrownia Melno Sp. Akc. w Melnie

Spółeczeństwo pomorskie interesuje się zagadnieniem radiofonii

Z przechadzki po Ogólnopolskiej Wystawie Radiowej w Bydgoszczy

(es) Jak już donosiliśmy we wczorajszym numerze, Wystawa Radiowa w Bydgoszczy o charakterze ogólnopolskim otworzyła już swoje podwoje, imponując zwiędzającym niezwykle bogactwem eksponatów, obrazujących początek powstania radiofonii polskiej, aż do dni dzisiejszych, to jest do ostatniego wyrazu techniki w dziedzinie radiowej.

Wystawa Radiowa w Bydgoszczy należy do najważniejszych tego rodzaju imprez, jakie się odbyły ostatnio w Polsce.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że wystawa bydgoska została zorganizowana z inicjatywy społeczeństwa pomorskiego i jego czynników zorganizowanych z samorządem miasta Bydgoszczy na czele.

Świadczy to o wzroście zainteresowania zagadnieniami rozwoju radiofonii i przemysłu radiowego w Polsce ze strony czynników, które niedawno jeszcze nie interesowały się wcale, bądź też odnosiły się zupełnie obojętnie do tych spraw. Spodziewać się też należy, że przykład pięknej inicjatywy miasta Bydgoszczy będzie wzorem dla innych miast, zwłaszcza, że Wystawa bydgoska prócz swego bezpośredniego zadania propagandowego spełnia jeszcze i szczytny cel obywatelski, gdyż czysty zysk z tej imprezy zostanie w całości przeznaczony na radiofizyczną szkołę na Pomorzu.

I Polskie Radio swym udziałem ogromnie się przyczyniło do oświetlenia Wystawy. W głównej sali wystawowej została umieszczona duża plansza, ilustrująca budowę radiofonii polskiej oraz wzrost radiofizycznej krajowej. Z tej planszy dowiadujemy się, że nasza instytucja radiofizyczna podwoiła w ciągu dwóch ostatnich lat liczbę radiostacji.

Wzrosła również znacznie zasięg detektorowy sieci nadawczej oraz zwiększyła się liczba godzin nadawania programów radiowych.

Wystąpienie Polskiego Radia na Ogólnopolskiej Wystawie Radiowej w Bydgoszczy jest ciekawym i niezbędnym uzupełnieniem przeglądu dotychczasowego dorobku krajowego przemysłu sprzętu radiotechnicznego, którego postęp i wzrost, jest ściśle związany z rozwojem radiofonii polskiej.

Przeglądając Wystawę bydgoską widzimy, że reprezentowane są na niej niemal

Nareszcie zniesiono absurdalne egzekucje

Jak się dowiadujemy, urzędy skarbowe w całym kraju już przystąpiły do skreślenia zaległych podatków na drobne kwoty nie przekraczające kosztów egzekucji.

Liczni płatnicy, którzy zalegali z groszowymi sumami od dziś będą mieli zapewniiony spokój.

Programy radiowe

Czwartek, 4 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa, 11.15 Poranek dla szkół powszechnych: Tańce i pieśni ziemi krakowskiej. 11.40 Nicolo Paganini: Koncert skrzypcowy. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Wedrówki muzyczne”: „Italia” (III) — opera włoska — audycja dla młodzieży w opracowaniu Zofii Ławskiej. 16.15 Muzyka salonowa w wykonaniu Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 O książce Głazarowicza i Mańkowskiego: „Araszy Zygmunta Augusta” — odczyt wygłoszą Paciała-Pawłowska. 17.15 Serenady i tańce w wykonaniu Marii Sokół-Śpiew i Antoniego Rudnickiego — fortepian i akompaniament. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna — dr. Marian Stępski. 18.25 Rezerwa. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Originalny Teatr Wyobraźni: „Wschodnia baśń o miłości” — słuchowisko Andrzeja Rybickiego. 19.35 Recital śpiewaczy Pawła Prokopienki. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego i zespołu wokalistów „Dwie i dwóch”. 21.45 „Nowy akademik” — Komel Makuszyński — szkic literacki Kazimierza Czachowskiego. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSNIA POMORSKA

11.40 Utwory fortepianowe — płyty. 13.00 „Zywieńcie cię!” — pogadanka rolnicza wygłosi inż. Wł. Skrzypek. 13.10 Dla każdego coś ładnego — płyty. 14.00 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 14.10 Piosenki i monolog w wyk. Janiny Jabłonowskiej i Stanisława Winczowskiego. Akomp.: Karol Kulecki. (Ze studa Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy). 18.10 Program na jutro. 18.15 Morski przegląd gospodarczy. 18.25 Marsze — płyty. 18.40 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18.45 Lekcja języka polskiego. 23.00 Tańczymy — płyty.

wszystkie wielkie fabryki radiowe, których pomyslowo zaprojektowane stoiska same już w sobie są pewnego rodzaju przeżyciem. Pokaz najnowszych odbiorników, wyposażonych w ostatnie rewelacyjne zdobycze w tej dziedzinie, jest zachętą do kupna radioaparatu.

Szereg stoisk, pokazujących aparaty do ulepszenia odbioru i przeciwdziałania zakłóceniom jest będącym do unowocześnie- nia odbiorników.

Świetnie się przedstawia dział krótkofalowców, świetlica szkolna, urządzona stanieniem referatu oświaty pozaszkolnej inspektora bydgoskiego z pokazem prawidłowej instalacji i obsługi radiosprzętu oraz organizowania zbiorowych audycji ma na celu ułatwienie pracy niejednemu nauczycielowi, czy działającemu społecznie.

Dekoracja samej Wystawy pod kierownictwem dyrektora Ogrodów Miejskich spoczywała w ręku inspektora Güntzla, to też nie dziwnego, że i z tej strony Wystawa prezentuje się w całym rozmachem i artystycznym smakiem.

Słowem, Wystawa Radiowa w Bydgoszczy jest wspaniałą pozycją w dziedzinie polskiej radiofonii.

Giełdy

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 3 listopada 1937 roku Zboża Ceny orientacyjne: makułki rzepakowy 20.00 — 20.25; őrut soja 24.00 — 25.00. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne: spokojne. Obróty: żyta 585, pszenicy 184, jęczmienia 310, owsa 60. Ogólny obrót: 2543,7 ton.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 3 listopada 1937 roku Dewizy Belgia 99.50 99.68 99.82; Berlin 212.97 212.11; Gdańsk 100.20 99.80; Amsterdam 292.25 292.97; 291.52; Kopenhaga 117.49 116.91; Londyn 28.25 28.33 28.18; Nowy Jork czechy 5.30 5.27 5.24; Nowy Jork kabel 5.28 siedem ósmynych 5.30 jedna ósma 5.27 pięć ósmynych; Oslo 132.23 131.57; Paryż 17.86 18.06 17.66; Praga 18.52 18.57 18.47; Sztokholm 135.68 135.02; Zurych 122.10 122.40 121.80; Wiedeń 99.20 98.80; Mediolan 27.96 27.76; Helsinki 11.63 11.57; Montreal 5.29 siedem ósmynych 5.27 trzy ósme; Tel Aviv 28.32 28.18. Tendencja: nieco słabsza.

WALUTY Belgia belg. 99.68 99.82; Dolary amerykańskie 5.29 5.26 5.24; Dolary kanadyjskie 5.29 5.26 i pół; Floreny holenderskie 292.97 291.25; Franki franc. 18.06 17.66; Franki szwajcarskie 122.40 121.60; Funty angielskie 28.32 26.16; Guldeny gdańskie 100.20 99.80; Korony czeskie 17.30 16.50; Korony duńskie 117.49 116.65; Korony norweskie 132.23 131.25; Korony szwedzkie 135.68 134.70; Liry włoskie 21.60 21.00; Marki fińskie 11.63 11.20; Marki niemieckie 118.00 115.00; Szylingi austriackie 98.50 97.50; Marki srebrne 123.00 118.00; Tel Aviv 26.20 25.80. AKCJE Bank Polski 108.50; Węgiel 28.75 23.50; Lilpop 51.50 51.25; Norblin 71.00. Tendencja utrzymana. PAPIERY 4 1/2% wewnętrzna 55.50 55.75; 3% inwestycyjna 1 emisja 69.00 seria 82.50; 3% inwestycyjna 2 emisja 70.25 seria niegotowane; 4% konsolidacyjna 59.50 59.75 59.38 59.63 dwa ostatnie drobne; 8% ziemskie dol. kup. 31.80; 4 1/2% ziemskie seria piąta 55.25 55.00 55.25; 5% Warszawa stare 63.25; 5% Warszawa 1933 62.00; 6% obl. Warszawy 65.00; 5% dzwiałwa emisja 60.88. Tendencja dla pożyczek niejednoznaczna dla listów nieco słabsza.

GRUDZIĄDZ Kursy szoferskie udziela dla szoferów zawodowych i gen. telmenów. Józef Smeja, Grudziądz, Budkiewicza 25, tel. 1468. 7601Gr Bernardyn młody tanio do sprzedania. Kpt. Gozdecki, koszar przy kościele garnizonowym w Grudziądzu. 7600Gr

GDYNIA Okazja Perski dywan, radio „Philips” super. r. 36/37. Bola kryształowa — rower elegancki sprzedam bardzo tanio. DOM KOMISOWY Gdynia, Świętojańska 79 6112M

Mieszkania 2 i 3 pokojowe z kuchnią, wszelkimi wygodami oraz garaż do wynajęcia, przy ul. Nowogrodzkiej 41. Właściciel: tel. 2505, 7507M Okazyjnie hotele nowe nowoczesne sprząda tapicer, Śląska 60B Gdynia. 7594M

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTROTECHNICZNE A. KOSZARSKI TORUŃ MOST PAULIŃSKI 3 m. 2 — TELEFON 1707 WYKONUJE: Telefoniczne urządzenia wewnętrzne (domofony) Instalacje automatycznych central telefonicznych od 10 numerów wzwyż — w fabrykach, biurach, zakładach, dworach i mieszkaniach prywatnych. Ponadto uskutecznia naprawę urządzeń domofonowych oraz wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres elektro- i radiotechniki. PORADY TECHNICZNE I KOSZTORYSY BEZPŁATNIE. (7443)

Rep. Km. 1146/37 OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI. Dnia 9 listopada 1937 r. o godz. 12-tej sprzedam za gotówkę najwięcej dającymemu: 1 łódź półwyscigowa czwórka „Syrena”, 1 łódź półwyscigowa czwórka „Jaskółka”, 1 łódź wyscigowa czwórka „Mewa” i 16-cie wiosel — oraz 1 łódź wyscigowa czwórka „Witold” — oszacowane na łączną sumę 4840,— zł. Zbiórka licytantów w Chełmży, przy ulicy 3-go Maja w przystani Chełmżyńskiego Towarzystwa Wioślarzy. Chełmża, dnia 2 listopada 1937 r. (—) Franciszek Gramowski, komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

„HERMES” przepisowe SKRZYŃKI LISTOWE dla W. P. Właścicielei Domów poleca przedstawiciel W. Morozewicz, Gdynia Św. Jańska 37 tel. 33 • 15. 7162M Zakład lekarsko-dentystyczny, pierwszorzędnie zaprowadzony na Pomorzu — w mieście o 130.000 mieszkańców — sprzedam korzystnie z powodu wyjazdu. Czysty dochód roczny około 8000 zł. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr.” Gdynia pod „993”. 7162M

OLEJARNIA I RAFINERIA FRANCISZEK WOYTON Toruń, ul. Grudziądzka 15, tel.: 2045 i 12427 Kupujemy: rzepak, rzepik, lniane sienie, konopie, słonecznik, bobry sojowe. Sprzedajemy: 6340 őruty, jako najlepszą paszę, rzepakowy, lniany, sojowy, konopny, słonecznikowy, palmowy, kokosowy i mączkę mięsną.

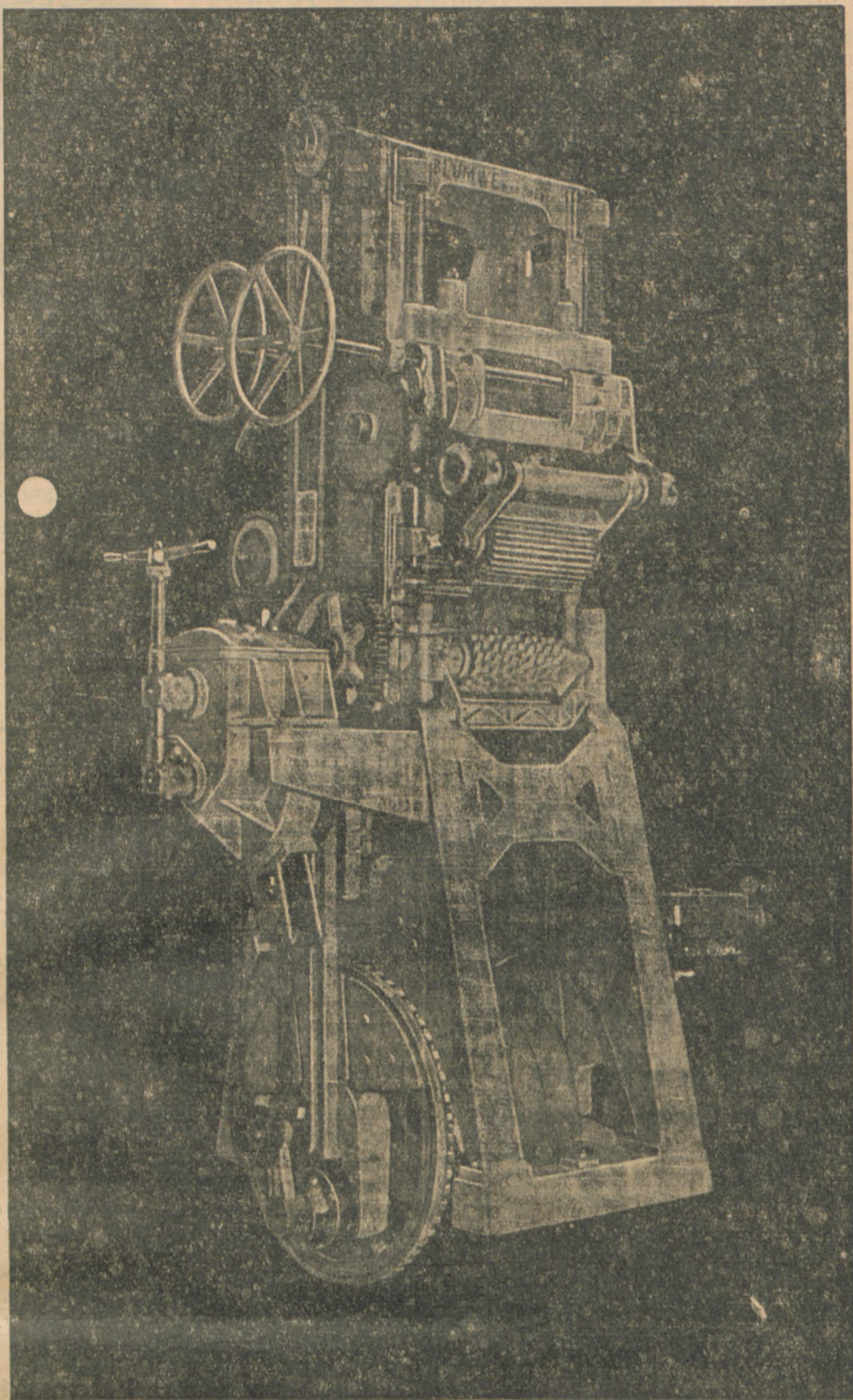
POŁ DARMO!! Z powodu kryzysu oddajemy 5 cennych ksiązek tylko za zł. 3.85. Oto one: 1 Adwokat i doradca domowy. Wzory odwołań podatkowych, skarg sądowych, podań do władz i urzędów. Sprawy egzekucyjne, majątkowe, ekamisyjne, rolne, budowlane, spadkowe, wekslowe, kredytowe, wojskowe, małżeńskie. Wzory umów dzierżawnych, ofert, podań o pracę i t. p. 2) Nowy sekretarz dla wszystkich. Wzory listów prywatnych, ofert, podań i t. p. 3) Lekarz domowy. Wielki zbiór recept i przepisów na różne choroby i doleciwości. 4) Tania kuchnia na ciężkie czasy. Setki cennych przepisów. 5) Dr. Ostrowski: „Idealny őrodek zapobiegania cięty”. Z ilustracjami. Nowe wydanie 1937 roku!! Caly komplet tylko zł 3.85. Płać się przy odbiorze. Adresujecie: Wydawnictwo „Perfectionwatch” Dz. 208 Warszawa 1, ul. Marińska 11—1. 7288

MEBLE solidne po cenach przystępnych tylko w firmie 2630 GORECKI, Toruń Zeglarska 27, telef. 1251 Gobeliny drele, płótna, sprężyny, pakuly, trawę i wszelkie inne artykuły do mebli wyściełanych, sprzedaje najtaniej 7331C Z. Balczerowicz Toruń, Zeglarska 21.

Proszki MIGRENO-NEUROSTIN KOGUTEK GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBOWY

Osiedliłem się w Bydgoszczy, ul. Gdańska 25 Dr. med. Paweł Chojnacki lekarz specjalista w chorobach ocznych Godz. przyjęć 9—11 i 15—17. Telefon 3003.

GDYŃSK Polecamy następujące firmy DWANY, firany i materiały meblowe Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223 AUGUST HOMBER 6.m.b.H. FILIA: Koblenu-gasse 9. tel. 28661 ELEGANCKIE PARASOLE WYKWINTNE TOREBKI poleca Hirma KARAU, Langgasse 14.



Trak szybkobieżny T. G.

FABRYKA

TRAKÓW i MASZYN

DO OBRÓBKI DRZEWA

DAWNIEJ

C. BLUMWE

i SYN SP. AKC.

BYDGOSZCZ - NAKIELSKA 53

STACJA KOLEJOWA BYDGOSZCZ, BOCZNICA OKOLE

ADRES TELEGRAFICZNY: BLUMWE BYDGOSZCZ

TELEFON: 3021 i 3018

KONTA BANKOWE:

P. K. O. 200,727. Bank Polski. Bank Gospodarstwa Krajowego,
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy. Danziger Privat-
Aktien-Bank w Gdańsku.

Buduje i dostarcza maszyny i narzędzia do obróbki drzewa nowoczesnej konstrukcji

Traki oraz kompletne urządzenia tartaczne, maszyny dla stolarstwa budowlanego, meblowego, dla fabrykacji beczek, parkietów, maszyny do wyrobu dykty oraz maszyny blacharskie

MASZYNY TARTACZNE

Traki szybkobieżne do szerokości ramy 950 mm, wózki trakowe, również z mechanicznym podsuwem, piły tarczowe do cięcia podłużnego i poprzecznego, transportery, strugarki ciężkie pięciowrzecionowe, ostrzarki do pił, piły blokowe

MASZYNY STOLARSKIE

Piły tarczowe, taśmowe, wyrówniarki i strugarki grubościowe jedno-, dwu-, trzy- i czterostronne, gryzarki do 6000 obrotów na minutę, gryzarki łańcuskowe na stojaku i ściennie, wiertarki, tokarki zwykłe, kopiowe i automatyczne, czopownice, listwownice oraz maszyny specjalne, jak ostrzarki noży, szlifiery, prasy do fornierowania [1].

MASZYNY DO WYROBU BECZEK

Strugarki klepek, obcinarki den oraz prasy do kołkowania i piły cylindrowe

MASZYNY DO WYROBU PARKIETÓW

Strugarki czterostronne i obrzynaczki dwustronne z posuwem samoczynnym

MASZYNY DO WYROBU DYKTY

Łuszczarki, ostrzarki noży, nożyce, kotły do gotowania kleju, walce klejowe, sklejarzki, szlifiery dykty, fugarki, czterostronne piły do obcinania formatu

MASZYNY BLACHARSKIE

Nożyce, krawędziarki, złobiarki, prasy


Wszystkie maszyny budujemy z napędem pasowym i elektrycznym

Posiadamy zast. biura sprzedaży w większych miastach, które służą każdej chwili bezpłatnie

**PORADAMI TECHNICZNYMI, PROJEKTAMI i KOSZTORYSAMI
NA ŻADANIE WIZYTY INŻYNIERÓW SPECJALISTÓW**

TORUŃ

Wytworzone PALTA



Kozłowski
ul. Szeroka 31
Toruń.

Łóżka metalowe
oraz leżanki, tapczany i materace poleca
Władysław Chrzastowski
„Materac”
Rynek Nowom. 1.
Telef. 2586, 7243

Rowery
męskie i damskie po cenach znizonych poleca na dogodnych warunkach **Elektra**, Toruń, Chelmińska 4. 7580C

Skórki zajęcze
tchórze, lisy i podobne kupuje stale po cenach najwyższych
Z. Balcerowicz
Toruń, Żeglarska 21
7331C

3-pokojowe
mieszkanie, w nowym domu, I piętro, od zaraz. Toruń, ul. Matejki 64. 7608C

Okazyjne
radioaparaty lampowe, bateryjne i prądowe, bardzo korzystnie już od 50 zł poleca **Elektra**, Toruń, ul. Chelmińska 4. 7580C

Obiady
obfite, smaczne, kolacje, śniadania. Probiernia „Pod Łososem”, Chelmińska nr. 9. 7609C

Głośniki
na detektor b. czule.
E. Siwiec, Toruń, Żeglarska 31. 7383C

30% oszczędności
opalu dają najnowsze aparaty oszczędnościowe. Instaluje Rożański, Toruń, Prosta 13 tel. 2182. 7512

Swetry
damskie męskie i dziecięce, czysto wełniane i inne komplety z wełny solidnie i tanio wyrabia
Pracownia Swetrów, Toruń
Rynek Staromiejski 18.I.p. 7539Ck

Baterie
anodowe 100 volt z 10.—, 120 volt z 12.50, 150 volt z 16.— **Elektra**, Toruń, Chelmińska 4. 7580C

Dziewczynkę
ładną, zdrową, jednoroczną oddam na własność. Szpital Miejski Toruń. 7586C

I. Ogłoszenie.

Zarząd S. A. „Kolej Lokalna Chełmża—Mełno”

zwoluje stosownie do postanowień §§ 10-19 statutu

zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów

na dzień 29 listopada 1937 r. na godz. 20,15 do Magistratu miasta Grudziądza.

Porządek dzienny tego zgromadzenia jest następujący:

1. Wybór przewodniczącego.
2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Zarządu za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1936 r. oraz sprawozdania Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za wyżej wymieniony okres czasu.
3. Uchwała co do kwitowania Zarządu i Rady Nadzorczej z wykonania przez nich obowiązków.
4. Uchwała co do pokrycia niedoboru.

Warunki prawa do głosu na Walnym Zgromadzeniu określa § 20 statutu. Ewentualne dodatkowe wnioski do porządku dziennego Walnego Zgromadzenia mogą być zgłoszone na piśmie do dnia 12 listopada 1937 r. do Zarządu Spółki w Grudziądzu, kancelaria zawiadowcy stacji.

Tapety,

listwy, borty, lakiery, farby, pokosty, pendzle i wszystkie specjalności poleca **HURTOWNIA DROBNA GERYJNA T. Rzymkowski**, Toruń, Szeroka 43, telefon 1923. 7603C

Radio-aparaty

najnowszej konstrukcji, na dogodnych warunkach poleca **Elektra**, Toruń, ul. Chelmińska 4. 7580C

Pierwszorzędny lokal handlowy dawn. skład delikatesów, nadający się na każdą branżę do wynajęcia. Zgl. poważnych reflektantów: Toruń, Rynek Staromiejski nr. 34. 7602C

Udzielam

tanio korepetycji i lekcyj francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 9606C

Unieważnia się

zgubioną w Grudziądzu legitymację Krzyża Niepodległości na nazwisko Jan Kazimierz Grąbczewski i legitymację P. O. W. oraz przepustkę i inne dokumenty, wydane przez Szefostwo Fort. Grudziądz. Znalazca zwróci za wynagrodzeniem do „Dnia Grudziądzkiego Ilustr.” w Grudziądzu lub „Dzień Pomorza” Toruń. 7561C



Radia nowe i okazyste. Specjalności: detektory z głośnikiem na wygodne spłaty poleca **ZAKŁAD MECHANICZNY K. Tułodziecki** Toruń, Małe Garbary 9, telefon 1702.

Gramofony,

plyty gramofonowe, najnowsze nagrania w wielkim wyborze. **Elektra**, Chelmińska 4. 7580C

Kupiłem

z likwidacji wiele mebli, sprzedaję 50% taniej. Proszę skorzystać póki zapas starczy. — Skład Mebli Toruń, ul. Prosta 5. 4593C

BYDGOSZCZ



(NIE FARBA) przyswaja siwym włosom PIERWOTNY KOLOR

Futra

wszelkiego rodzaju, najsolidniej wykonuje przodujące, najpopularniejsze na Pomorzu kuśnierstwo Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70 (narożnik ul. Matejki), telefon 19-05

REUMATYZM STAWOWY

mięśniowy, jest to cierpienie rozwijające się na podłożu kwaśnym i przejawia się przez bóle w kościach - stawach, obrzmienie części chorych, trudność w chodzeniu i poruszaniu się. Mięśnie dotknięte reumatyzmem stają się bolesne. Ból lędźwiowy (lumbago), kręczę (szyja skośna) są to postacie reumatyzmu mięśniowego. Bardzo często wytworza się obrzmiałość stopy, napiętko lub kolan. Zmiany pór roku, wilgotne mieszkania potęgają reumatyzm, który rozwija się postępowo, o ile się go nie zwalcza. Przez rozpuszczenie kwasu moczowego we krwi: obiegu, Urodonal wywołuje obfite wydzielanie moczku, spóźniejąc z ustrojem w jego walce z reumatyzmem. W tych wypadkach

URODONAL

CHATELAIN'A (PARYŻ) jest środkiem przeciwrzeumatycznym stosowanym i zalecanym przez lekarzy

FOGYL

CHATELAIN'A (PARYŻ). Pastylki stosuje się przy schorzeniach gardła i dróg oddechowych. 7047

Kto pragnie rozwoju handlu w Gdyni - będzie kupował tylko w firmach handlowych prywatnej inicjatywy

Wszystko z

Elektrotechniki

kupić można po cenach konkurencyjnych w firmie

Inż. T. Wiczyński
Gdynia, Świętojańska 59
Telefon 28-38 7058

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że
1. Józef Klawikowski, robotnik, kawaler, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Pierackiego nr. 2, syn Franciszka Klawikowskiego, robotnika i jego żony Anastazji z domu Sikora, zmarłych i ostatnio zamieszkałych w Luzinie, powiatu morskiego;
2. Agnieszka, Barbara Żywicka, pracownica domowa, panna, zamieszkała w Gdańsku - Wrzeszczu, Jaschentalerweg nr. 39, córka Michała Żywickiego, robotnika zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Lubaniu, powiatu kościerskiego i jego żony Franciszki z domu Polczyńskiej, zamieszkałej w Rekonicy, powiatu kościerskiego, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i Gdańsku - Wrzeszczu przez „Gazetę Gdańską”.
Gdynia, dnia 3 listopada 1937 r.
Urządnik stanu cywilnego (Reinhardt). 7610

Pomorski Związek Przedsiębiorstw Samochodowych 7514
Toruń, ul. Chelmińska 11. Telefon 2035.

Wyciąć i zachować! Wyciąć i zachować!

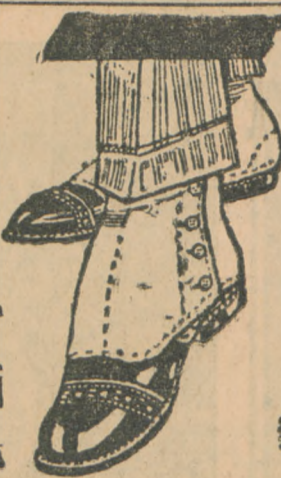
ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSOWEJ

Odjazd z Torunia z Placu Teatralnego w kierunku: Przyjazd do Torunia:

Lubicza o godz. 8.00, 12.00, 13.00, 16.00, 17.30 18.15.	9.40, 10.00, 13.30 14.40, — 17.00, 17.40, 19.40
Lipna o godz. 16.30.	10.00
Brodnicy o godz. 13.00.	9.00
Dobrzyń przez Kowalewo-Golub 12.00 i 17.30	9.55 i 15.30
Bydgoszcz przez Fordon o godz. 9.15, 15.00, 18.30 „ „ Solec-Kujawski o g. 7.00, 13.00	8.30, 16.30 i 20 10.45, 14.30
Inowrocławia o godz. 8.00, 12.30, 17.00 i 20.00 przez Gniewkowo	9.45, 13.45, 18.15 i 20.00
Aleksandrowa przez Podgórz o g. 13.35 i 18.45	7.30 i 16.00
Chełmna przez Rzęczkowo o godz. 18.00 do Rzęczkowa 12.30, przez Unisław 8.00	8.50, 13.20, i 15.00
Wąbrzeźna przez Chełmę 11.00 i 18.00	8.50 i 15.50
Grudziądz przez Stolno o godz. 13.00	10.30

Najnowsze fasony

**getr
skarpet
podwiązek
spinek**



POLECA
w najwyższych gatunkach
firma

Leon Kuczyński

Skład artykułów męskich
Szeroka 37 TORUŃ Telef. 1496

KONTYNGENTY PRZYWOZOWE Z NIEMIEC

Kontyngenty przywozowe z Niemiec będą odąd dzielone co cztery miesiące, przy czym bieżący okres liczy się od listopada br. do końca lutego 1938 r. Firmy, które zgłosiły tylko zapotrzebowanie dwumiesięczne (za listopad i grudzień) winny wnieść dodatkowe podania niezwłocznie, najpóźniej do dnia 9 listopada br. (7611
Gdańsk, dnia 3 listopada 1937 r.
Gdańska Izba Handlu Zagranicznego.

Rep. Km. 366/36 7599

**OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Skarszewach, Jan Rybiński, mający kancelarię w Skarszewach, ul. Dworcowa 21 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 grudnia 1937 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Skarszewach, sala nr. 11, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Friedy Czarlińskiej w Skarszewach nieruchomości położonej w gminie miejskiej Skarszewy, przy ul. Hallera, składającej się z domu mieszkalnego, szafasu i chlewa. Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Skarszewach tom II, lb. 19.

Nieruchomość oszacowaną została na sumę 10.000,— zł, cena zaś wywołania wynosi 6.667,— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.000,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Skarszewach, Rynek 19, sala 13.

Reflektanci winni w terminie przetargu przedłożyć zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na nabycie tej nieruchomości.

Skarszewy, dnia 30 października 1937 r.
(—) Jan Rybiński

Komornik Sądu Grodzkiego w Skarszewach



— Ciekawa jestem, jakie kapelusze będą w tym roku modne?
— Moja droga — dotychczas były dwa rodzaje: takie, które nie podobają Ci się i takie, które zapłacić nie jestem w stanie.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie I-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 16 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.

Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.

Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki. Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2,00 zł
Z odnośnikiem do domu 2,20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,40 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,32 gd; przez gońca 2,00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gd
Zagranicą 4,00 zł
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przesyłki w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:

WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 38.

U W A G I :

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 50 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia też nie zobowiązują Administracji do uwzględnienia o ile ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Fryz sądownym śledztwem należność rabat spada. Za terminowy druk i przepisane niżej ogłoszenia Administracja nie odpowiada. Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmaus, Gdańsk, Kassabischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiesz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Mln. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow na Tczew: Alojzy Kunio Tczew, Kościuski nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z ośp. oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.